

Pozytywny bilans lat siedemdziesiątych wynikiem polityki partii i ofiarnego wysiłku ludzi pracy Edward Gierek wśród pracowników przemysłu okrętowego



(P) Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch na terenie stoczni.

Fot. CAF — Zagórzdzinski

(P) I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek spotkał się 19 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina z blisko 300-osobową grupą pracowników przemysłu okrętowego reprezentujących ponad 64-tysięczną rzeszę okrętowników z całego kraju.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

Obecni byli: minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz oraz I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR: w Gdańsku — Tadeusz Fisz-

bach, w Elblągu — Antoni Polowniak, Koszalinie — Władysław Kozdra, Słupsku — Bogdan Głowacki, Szczecinie — Janusz Brych.

Przemówienie Edwarda Gierka — str. 3

Z prac Sekretariatu KW PZPR

Rozwój muzeów w woj. radomskim

Informacja własna

(R) W programie rozwoju kultury ziemi radomskiej ważne zadanie wyznacza się placówkom muzealnym. Muzeum Regionalne w Radomiu sprawuje nadzór merytoryczny nad wszystkimi muzeami regionalnymi i społecznymi na terenie województwa oraz pełni rolę konsultanta w stosunku do muzeów przyzakładowych. Znaczącą rolę mają istniejące jako samodzielne placówki Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu i Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce.

Program rozwoju muzealnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy placówek w Szydłowcu i Przysusze, był rozpatrywany 18 bm. na posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR, któremu przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesolowski. Uczestniczył w posiedzeniu wojewoda Roman Maćkowski oraz dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Bożdan Rymaszewski.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu w posiadanych salach wystawieniowych prezentuje aktualny stan ludowego instrumentarium polskiego. Dzięki unikalnym eksponatom oraz nowoczesnej ekspozycji Międzynarodowa Rada Muzyki Ludowej UNESCO uznala muzeum w Szydłowcu za pierwsze w świecie Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych. Od bieżącego roku pod opieką tej placówki znalazło się Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze, w którym gromadzone są zbiory Kulturalne muzealia, dotyczące

Żyje już tylko troje z włoskich ośmiornaczek

RZYM (PAP) Zaledwie trójka z ośmiornaczek, jakie urodziły się w ubiegłym tygodniu w Neapolu, pozostała przy życiu. W sobotę z powodu komplikacji oddechowych zmarło dwóch chłopców. (P)

życia i historii badań wielkiego etnografa Oskara Kolberga będą uzupełniane i odpowiednio eksponowane.

Jednym z istotnych warunków dla dalszego rozwoju muzeum w Szydłowcu jest uzyskanie dodatkowych pomieszczeń w zamku na działalność wystawienniczą oraz urządzenie działu dokumentacji folkloru i sztuki ludowej. Dla oddziału w Przysusze ważne jest sprawne i terminowe wykonanie remontu synagogi i dworku dla potrzeb Muzeum im. Oskara Kolberga.

Podczas posiedzenia omawiano też okres realizacji ważniejszych punktów programu rozwoju muzealnictwa oraz potrzeby tworzenia placówek muzealnych poza resortem jak np. Muzeum Geodezji i Kartografii oraz przedstawiających historie i rozwój odlewnictwa i garbarstwa w Radomiu a kamieniarstwa w Szydłowcu.

W osobnym punkcie zapoznano się z programem obchodów w woj. radomskim 40 rocznicy napadu hitlerowskiej na Polskę. (n)

Znów pochmurno

Informacja własna

(P) Nie udał się weekend. Prognozy synoptyków dla okolic Warszawy okazały się zbyt optymistyczne. Tylko w zachodniej części kraju było słonecznie i bez opadów. Na pozostałym obszarze było pochmurno. W wielu miejscowościach było bardzo chłodno, w Suwałkach np. zanotowano tylko 14 stopni. Najcieplej było w Szczecinie, gdzie termometry wskazywały 23 st.

Po kilku dniach słonecznej pogody trzeba oberwać niowy układ z centrum nad Półwyspem Apenińskim. Na jutro, niestety, synoptycy nie zapowiadają poprawy pogody. Zachmurzenie ma być duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami głównie na południowym wschodzie i po-

Na spotkanie przybyli małżonki uczestników.

Witany serdecznie i oklaskami głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

O problemach i osiągnięciach polskiego okrętownictwa, przemysłu z nim kooperujących oraz o pracy załóg stoczniowych poinformowali I sekretarza KC PZPR i członków kierownictwa partii i rządu przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

Głos zabierali kolejno: Antoni Mazurkiewicz ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Zdzisław Andrzejewski ze Stoczni Remontowej „Nauta” w Gdyni, Józef Chwiłkowski ze Stoczni Remontowej „Gryfia” w Szczecinie, Lechosław Dąbrowski ze Stoczni w Uście, Elżbieta i Jan Michalscy — pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz Józef Kamiński ze Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku.

W czasie pobytu w największym spośród zakładów polskiego przemysłu okrętowego, zatrudniającego ponad 15 tys.

pracowników — Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Edward Gierek wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z procesem produkcji nowoczesnych statków na pochylniach polskich stoczni. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

„Życie” patronuje akcji WITAMINA

Załogi stołecznych zakładów kupują pierwsze warzywa

Informacja własna

(P) W stołecznym województwie rozpoczęła się już tegoroczna akcja „Witamina”, której patronuje nasza gazeta.

Warszawska Rada Związków Zawodowych, koordynująca całe przedsięwzięcie — zarejestrowała już pierwsze zamówienia zakładów na warzywa i owoce — na ziemniaki.

Można się spodziewać, że dzięki udanym zbiorom — w tym roku jeszcze lepiej można będzie zaopatrzyć w witaminy załogi stołecznych przedsiębiorstw, choć i ubiegły rok był

pod tym względem udany. 394 zakłady rozpoznały wśród swoich pracowników ponad 12 tys. t ziemniaków, 1650 t warzyw i 2300 t owoców.

Dla porównania przypominać, że w 1976 r. z akcji tej skorzystało 190 zakładów, a w 1977 — 260. Dwukrotnie zwiększyła się w ciągu tych lat również ilość rozpoznowanych wśród załóg warzyw i owoców.

Głównym dostawcą będzie w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym Warszawska Spółdzielnia Ogrodnicza. Przyjmując już pierwsze zgłoszenia, m.in. na okórki do kiszenia, które w tym roku wyjątkowo obrodziły. W ostatnich dniach WSO dostarczyła ich 30 t, do „Cory”, „Tewy”, Huty Warszawa i tartakomiskiej „Polfy”. Przyjęto je w kilkukilogramowych opakowaniach, z niezbędnymi dodatkami — czosnkiem, koprem itp.

WSO chętnie zaopatrzy teraz w ogórki, pomidory i fasolkę inne zakłady. Warzywa tych jest bowiem pod dostatkiem. Obowiązują takie same zasady, jak przy zaopatrzeniu Jelenienu, tzn. że towar dostarczany jest w conach hurtowych, a więc o 20 proc. niższych niż detaliczne. A przy tym, co jest także olśniewającą faktą — dostarczane warzywa są świeże, przewożone prosto z pola czy ogrodu.

WSO gromadzi także zamówienia na ziemniaki. Do tej po-

Dziś pierwszy dzwonek lekcyjny w szkołach podstawowych

(P) Ponad 4 mln uczniów szkół podstawowych kończą wakacje, zaczyna się nowy rok nauki. 20 sierpnia, po ponad dwumiesięcznej letniej przerwie zasiada ponownie w ławkach szkolnych.

Na wsi przybyło kilkadziesiąt tysięcy dzieci, w tym kilkanaście tysięcy nowych uczniów. Uczyć się w nich będzie ponad 85 proc. uczniów wiejskich.

Rozpoczynający się nowy rok szkolny będzie kolejnym etapem realizacji reformy oświatowej, która obejmie dzieci klas II. (PAP)

Nauczyciele i uczniowie wracają do szkół

z mgr Miroslawą Jagodzińską

dyrektorem szkół

w gminie Zakroczym



(P) — W szkołach podstawowych rozpoczyna się dziś nowy rok nauki. Jak minie ten pierwszy dzień tutejszym uczniom?

— Spędza go tak, jak każdy normalny dzień szkolny. Powiemy ich serdecznie na krótkim apelu, a potem pójdą do klas na lekcje. Z tym, że pierwszą z nich, lekcję wychowawczą, poświęcimy jeszcze sprawie organizacyjnej, a kolejną potoczą się już według planu zajęć, który podaliśmy uczniom jeszcze w czerwcu.

— Lecz szczególnie serdeczne powitanie spotka chyba pierwszoklasistów?

— Oczywiście, w Zakroczymu przywitamy 47 uczniów klas I. Podczas apelu ich o rok starsi koleżki wręczą im bukietki kwiatków, a potem, przy dziękach szkolnej kapeli, wejdą do swojej szkoły. Podobnie przywitanych zostanie 44 pierwszoklasistów dwóch naszych filii w Emolinie i w Wojszynie. Trudno jednak powiedzieć, by dla pierwszoklasistów była jakaś nowość. Po raz pierwszy wejdą do niej jako uczniowie, lecz cho-

dził tu już cały ubiegły rok do oddziałów przedszkolnych.

Kiedy podjąłem moje obowiązki przed 4 laty, postanowiłem, że skoro oddziały te stanowią inicjację do nauki, w szkole dziesięcioletniej, to muszą być z tą szkołą ściśle związane. Dziś zatem, jedyną w gminie przed-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polscy piłkarze pokonali Libię 5:0 Olimpijczycy strzelili 5 bramek Tomaszewskiemu

(P) Piłkarska reprezentacja Polski pokonała w Słupsku Libię 5:0. Mecz wywołał duże zainteresowanie, na trybunach było 30 tys. widzów.

W Północnej reprezentacji olimpijskiej zmierzyła się z Beerschoten, którego bramki bronili b. reprezentant Polski, Jan Tomaszewski. Nasz kandydat na olimpijczyków wygrali z belgijskimi ligowcami 5:0. Bohate-

(P) Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka przebywał z wizytą w Polsce w dniach od 17 do 18 sierpnia 1979 r. kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt.

Edward Gierek i Helmut Schmidt przeprowadzili rozmowę, które dotyczyły najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych.

W rozmowach ze strony polskiej uczestniczyli: prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz oraz członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, a także kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piatkowski, kierownik MSZ, wiceminister Józef Czyrek, zastępca kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wójcik.

Ze strony RFN w rozmowach udział wzięli: Klaus Boelling, sekretarz stanu, szef Federalnego Urzędu Pras i Informacji, Werner Ahrens, ambasador RFN w Polsce i Juergen Ruffus, kierownik Wydziału ds. Polityki

Zagranicznej w Federalnym Urzędzie Kanclerskim. Edward Gierek i Helmut Schmidt omówili wszechstronnie stan stosunków między PRL a RFN. Odnosząc się do założeń, jakie osiągnięte zostały w wielu dziedzinach, obie strony wyraziły wolę i zdecydowanie podejmowania dalszych wysiłków w celu kontynuowania procesu normalizacji i rozwoju stosunków wzajemnych. W tym kontekście obaj rozmówcy podkreślili fundamentalne znaczenie układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków z 1970 roku oraz późniejszych porozumień i dokumentów.

Edward Gierek i Helmut Schmidt wskazali również na wagę, jaką obie strony przywiązują do pomyślnego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między obu krajami i stwierdzi-

li, że ta dziedziną współpracy ma ważne znaczenie dla całoci stosunków dwustronnych.

Odnosząc się do rozwoju kontaktów społecznych i kulturalnych, obie strony dały wyraz przekonaniu, że ich dalsze pogłębienie służyć będzie dobrze wzajemnemu poznaniu i lepszemu zrozumieniu między oboma narodami.

Dokonując przeglądu aktualnej sytuacji międzynarodowej, obie strony wskazały na wielkie znaczenie, jakie oba kraje przywiązują do dalszego rozwoju i pogłębienia procesu odprężenia w Europie i na świecie, dla tego (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Wielki kontrakt

PHZ „Bumar”

na dostawę do ZSRR

(P) PHZ „Bumar” zawarł jeden z największych w historii swej działalności kontrakt eksportowy na sumę 100 mln rubli, czyli ok. 444 mln zł dewizowych. W ramach tego kontraktu „Bumar” dostarczy radzieckiemu odbiorcom 10 maszyn budowlano-drogowych z Huty Stalowa Wola, 20 maszyn z ZM Łabędz, skrzynie przekładniowe i inny sprzęt z „Waryńskiego”. Dostawy zakończą się w roku przyszłym.

Na liście odbiorców „Bumaru” znajduje się 57 krajów. Do najmłodszych partnerów, a jednocześnie największych na kontynencie afrykańskim należy Angola, z którą „Bumar” podpisał ostatnio kontrakt na dostawę ciągników, ładowarek i betonarek o ogólnej wartości ok. 12 milionów dolarów.

PHZ „Bumar” wyeksportował w I półroczu br. maszyny budowlano-drogowe za 600 mln zł dew., tj. za 34 mln zł dew. więcej niż w podobnym okresie ubr. W branży maszyn budowlanych i drogowych „Bumar” jest 6 eksporterem w świecie. (PAP)

Po 175 dniach kosmicznego lotu

Władimir Lachow i Walery Riumin wylądowali w Kazachstanie



(P) Władimir Lachow (z lewej) i Walery Riumin powrócili na Ziemię.

Fot. CAF — TASS

MOSKWA (PAP). 19 sierpnia o godzinie 15.30 czasu moskiewskiego, po wykonaniu niezwykle bogatego programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie zespołu orbitalnego „Sa-

lut” — „Sojuz”, kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin powrócili na Ziemię. Aparat lądujący stałku „Sojuz-34” wylądował 170 kilometrów na południowy wschód od miasta Dżezkazgan w Kazachstanie. Zakończył się pomyślnie najdłuższy w historii kosmiczny lot załogowy, który trwał 175 dni.

Wstępne badania lekarskie kosmonautów, przeprowadzone na miejscu lądowania, wykazały, że znieśli oni dobrze długotrwały lot orbitalny.

Jak stwierdza agencja TASS, rezultaty badań i eksperymentów przeprowadzonych podczas lotu znajdują szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach nauki i gospodarki narodowej Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych.

Komentarz „Bohaterowie kosmosu” — str. 6

Zaostrzenie sytuacji w Iranie

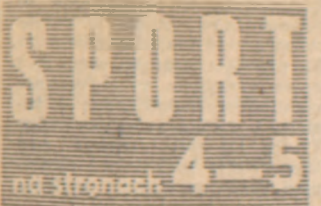
TEHERAN (PAP). Sytuacja w irańskim Kurdystanie uległa znacznemu zaostrzeniu. Jak podają radio Teheran, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandż. Natomiast 18 bm. oddziały armii irańskiej odzyskały kontrolę nad kluczowymi punktami w mieście Paveh, gdzie, według informacji irańskiej agencji Pars, panuje obecnie spokój.

W związku z sytuacją w Kurdystanie ajatollah Chomeini ogłosił powszechną mobilizację wzywając społeczeństwo do bezwzględnej subordynacji i ścisłego (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6



(P) Medaliści mistrzostw Europy juniorów — polscy skoczkowie w dal: Andrzej Klimaszewski i Waldemar Golanko.

Fot. CAF



Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Czy realna obietnica „Polmozybytu”?

Dzisiaj zgłoszenie — dzisiaj naprawa samochodu

Informacja własna

(P) Zawiedzeni byli Czytelnicy „Zycia”, którzy przeczytali informację o możliwości dokonania wymiany zużytych opon w swych samochodach i zgłosili się do warszawskich stacji obsługi „Polmozybytu”.

Przekazaliśmy te wiadomości, dodając, że chodzi o tzw. wozy typowe, a okazuje się, że „Stomil” do takich nie zalicza np. „Warszaw” i wozów „warszawo pochodnych”, nie dostarczając do tych pojazdów ogumienia. Brakuje też opon do niektórych typów samochodów importowanych, widać i te, jak „Trabanty”, zaliczono do nietypowych.

Przepraszamy Czytelników za zawód, ale do masowo użytkowanych wozów, jak małe i du-

3 tysiące turystów

przekracza co dzień granicę

w Kudowej-Stonem

(P) Druga połowa sierpnia br. jest bardzo pracowitym okresem dla służby granicznej i celników na przejściu w Kudowej-Stonem przy międzynarodowej drodze „E-12”.

Codziennie od połowy br. granicę PRL przekracza tutaj ponad 3 tysiące turystów i urlopowiczów — wśród nich większość to Polacy wyjeżdżający na wypocinek na południe Europy, lub wracający do kraju. Codziennie celnicy na granicy PRL w Kudowej-Stonem odprawiają ponad tysiąc pojazdów — głównie samochodów osobowych.

W br. przejście graniczne w Kudowej-Stonem przekroczyło już ponad pół miliona osób oraz ponad 80 tys. pojazdów. (PAP)

Nauczyciele i uczniowie wracają do szkół

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szkole w Zakroczymiu opiekuje się tylko dziećmi w wieku 3-5 lat, wszystkie sześciolatki zaś chodzą do mieszczących się w naszych szkołach 4 oddziałów przedszkolnych, gdzie ich edukacja, bo przecież zabawy są tu już podporządkowane celom kształceniowym, zajmują się doświadczone nauczycieleki przedszkola.

Wracając jednak do dnia dzisiejszego, myślę, że o wiele większym przeżyciem dla pierwszoklasistów będzie 3 września, kiedy to już po 2 tygodniach nauki zloża uroczyste ślubowanie i zostaną pasowani na uczniów gminnej szkoły zbiorczej.

— I będą już drugim rocznikiem dzieci rozróżniających naukę w szkole dziesięciolatkę. Zreformowane plany i programy nauczania natomiast na raz pierwszy obejma klasy drugie. Jak Pani dyrektor ocenia przygotowanie swych szkół do tej inauguracji?

— Jestem raczej dobrej myśli: przede wszystkim mam odpowiednio przygotowanych nauczycieli, doświadczonych stażem i przeskonalonych na kursach przedmiotowej — metodycznych. Mam też dobre wyposażenie: pracownice nauczania początkowego dla klasy I i II. Wprowadzone — zarówno w sprzęt do stosowania do wzrostu dzieci, jak i w pomoce do nauki wszystkich przedmiotów. Wydałismy na nie teraz 80 tys. zł. Iżniacze zatem wartość pomocy do nauczania początkowego wynosi już 200 tys. zł.

Skąd na to pieniądze? Proszę pani, są w budżecie szkoły i dostatek też sporo pieniędzy

ze „Polskie Floty” czy „Złoty” na razie ogumienia jest pod dostatkiem i „Polmozybytu” chce załatwić jak największą liczbę klientów jeszcze przed nadjeściem sezonu jesiennego.

W „Polmozybycie” są obecnie także akumulatory do większości samochodów osobowych, lecz nie sprzedaje się ich w sklepach, tylko podobnie jak ogumienie, dokonuje wymiany w autoryzowanych stacjach obsługi. Z braku miejsca — różne inne elementy i podzespoły, którymi dysponować będą wyłącznie stacje obsługi.

Warszawski „Polmozybytu” zdając sobie sprawę z tego, że w swych placówkach nie jest w stanie szybko załatwiać wszystkich klientów, poszerza się o kilka, pięćdziesiąt usług. Kilkaście stacji, których adresy, zakres usług i t.p. otrzymać można telefonicznie pod nr 954, zobowiązane zostały do przyjmowania w dniu zgłoszenia wszystkich klientów przyjeżdżających na przeglądy, diagnostykę, naprawy gwarancyjne. Podobną zasadę stopniowo wprowadził się również w stacjach położonych na terenie stolicy.

Uporządkowano też ostatnio kwestię autoryzacji stacji naprawczych, przedłużono czas pracy, by umożliwić dokonanie niezbędnych regulacji czy remontów w możliwie krótkich terminach. Dużą uwagę zwraca się obecnie na kwalifikacje pracowników „Polmozybytu”, którzy przechodzą obowiązkowe doszkolenia. Do końca br. przeprowadzi się m.in. egzaminy weryfikacyjne dla kadry kierowniczej i — jak zapowiada dyrekcja centrali „Polmozybytu” — od ich wyników zależać będzie dalsze zatrudnienie w firmie.

Pracowita zniwna niedziela na polach kombinatu PGR Nacpolsk

Informacja własna

(P) Niedziela pogoda nie była zbyt łaskawa dla tniwiarzy z Kombinatu PGR w Nacpolsku. Wczesnym rankiem zaczęło padać i kombajny musiały czekać, aż zbroja obeschą.

Koszenie zbóż uległo zwłocze, nie oznacza to jednak, że dla 420 pracowników, którzy

300 tys. pasażerów

„Żegluga na Odrze”

(P) Nowy „rekord” ustanowiły statki odrzańskie, białej floty. Wśród przewiezionych w niedzielę kilku tysięcy turystów na rejsach wycieczkowych w rejonie Wrocławia, Opola, Gliwic i Nowej Soli znalazł się po raz pierwszy w ciągu roku 300-tysięczny pasażer.

Tegorocznego lata wycieczki statkami po Odrze stały się bardzo popularne także wśród turystów zagranicznych — skorzystało z nich ponad 5 tys. gości z kilkunastu krajów Europy, zarówno turystów indywidualnych jak i wycieczki „Orbisu”. (PAP)

„Życie” patronuje akcji WITAMINA

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ku, we wrześniu i w październiku.

Wiele załóg nawiązało własne kontakty ze spółdzielniami rolniczymi, PGR-ami a także indywidualnymi gospodarzami, od których co roku sprowadza im do siebie zielony towar. W ub. roku z tego źródła pochodziła ok. jedna trzecia ziemniaków i mniej więcej tyle warzyw w owoców. I w tym roku służby pracownicze i rady zakładowe

odnowiła te kontakty, kupia dla swoich pracowników ziemniaki czy warzywa od wypróbowanych dostawców.

Podobnie jak w roku ub. — w zakładach pracy, zwłaszcza zaś w tych, które na swym terenie, ani w pobliżu, nie mają stałych kiosków z zieliną — uruchamiana będą kiermasze. Tam także WSO sprzedawać będzie warzywa taniej niż w sklepach. Myśli się również o organizowaniu, we wrześniu i w październiku, „wycieczek” do producentów. Np. w ub. roku hutnicy wiele razy jeździli do gospodarstw w stołecznym województwie, gdzie pomagali przy zbiorach, a za to otrzymywali owoce taniej, prosto z drzewa.

WRZZ spodziewa się, że w tym roku akcja „Witamina” obejmie wszystkie zakłady w stołecznym województwie — nie tylko te duże, które od lat zaopatrują swoje załogi, ale i mniejsze, które jeszcze tego nie robiły. Warszawy i ziemniaków na ten cel nie zabraknie: tych ostatnich WSO przygotowała o 2 tys. ton więcej niż sprzedano zakładom w ub. roku. (AA)

Wagon-gigant powstanie w „Konstalu”

(P) W biurze konstrukcyjnym chorzowskiej wytwórni konstrukcji stalowych „Konstal” sporządzono dokumentację techniczną wagonu-obrządy do przewozu transformatorów dla polskich elektrowni.

Ten największy z dotychczas produkowanych w chorzowskim zakładzie 32-osiovy wagon-platformy powstanie w kooperacji ze znaną firmą „Norca” w USA. Konstrukcja związana jest z koniecznością zapewnienia transportu coraz większych urządzeń instalowanych w krajowej energetyce w szlaku o mocy 380 i 500 megawatów.

Budowę wagonu rozpocznie się w IV kwartale br., a zakończy w połowie przyszłego roku. Wagonem tym można będzie przewozić urządzenia energetyczne o wadze do 480 ton.

32-osiovy platforma będzie zalewada 210 ton dzięki zastosowaniu specjalnych, ulepszonych stali. Oznacza się one podwyższoną wytrzymałością w porównaniu z materiałem używanym dotychczas w produkcji tego typu wagonów. Jednostka, której długość wraz z ładunkiem sięgać będzie 70 metrów, wyposażona zostanie w urządzenia hydrauliczne. Dzięki nim można będzie w czasie transportu odpowiednio manewrować nietypowym ładunkiem na zakrętach, pod mostami czy wiaduktami. Wagon dysponować będzie własnym źródłem zasilania w energię elektryczną. (PAP)

Szlakiem i Armii Wojska Polskiego Zakonczenie spływu kajakowego

Informacja własna

(P) 16 czerwca br. rozpoczął się drugi ogólnopolski spływ kajakowy szlakiem i Armii Wojska Polskiego.

Zorganizowany po raz pierwszy w ubiegłym roku — z inicjatywy Biura Turystyki Młodzieżowej „Juventur” pod patronatem Zarządu Głównego ZSPM — zyskał sobie dużą popularność wśród młodzieży. Na kajakach w największym skali kraju imprez z dziesiątymi turystyki kwalifikowanej. Współorganizatorami spływu są Rada Główna LZS, Zarząd Główny PITK i redakcja „Sztandaru Młodych”. Uczestniczą w nim młodzież pracująca i ucząca się, posiadająca karty pływackie i zamilowanie do sportu wolnego czasu na wodzie.

Trasa spływu wioda od Doruchowa nad Bugiem, miejscowości, w której przekroczyła rzekę i rozpoczęła wyzwalanie ziem polskich i Armia Wojska Polskiego, do Siekierka nad Odrą — gdzie wbito przed 34 laty szpary granicy dawnej państwa polskiego. Spływ zakończył się w niedzielę, 19 sierpnia. (Lich)

Co dzień zbierano zboża z 80 a nawet 90 hektarów pól.

W sobotę obsługi maszyn zaczęła pracę ok. 4 rano, pierwsze kombajny zaczęły jeździć z pól po dziesiątej wieczorem. Tempo pracy jest szybkie. Z 623 hektarów zajętych przez zboża do skoszenia pozostało jeszcze 240 ha. Przy ładnej pogodzie pracy na trzy dni.

Na zebranie czeka kukurydza, która udała się tu nad podziw dobrze i jabolka z kilkudziesięciobektarowego sadu, trzeba zakończyć siew rzepaku, potem wykopi, siew ożminki, wcześniej jeszcze sianokosy. Do pierwszych śniegów pracy w polu nie zabraknie. (mp)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 18 bm. w Lipowej (woj. Tarnobrzeg) odbyło się uroczyste wręczenie Orderu Sztandaru Pracy i kłasy załogi Sadowniczego Zakładu Doswiadczalnego Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa. Grupa produujących długotlenych pracowników udekorowana została odznaczeniami państwowymi.

● Przed 35 laty, 18 sierpnia 1944 r. oddziały Armii Radzieckiej wyzwoliły Sandomierz.

● Z okazji 35 rocznicy wyzwolenia w zakładach pracy i instytucjach odbyły się spotkania z kombatantami II wojny światowej. Delegacje kombatantów i społeczeństwa miasta oddały hołd pamięci poległych, składając kwiaty przed Pomnikiem Wdzięczności na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich i Polskich oraz przed obeliskiem ku czci pomordowanych przez hitlerowców Polaków.

● W poznanińskim forcie VII, który od października 1939 r. do 1944 r. został zamieniony przez niemieckiego okupanta w miejsce straszliwej katorżi i męczeństwa Polaków — powstaje Muzeum

Martyrologii. Muzeum udestynowane będzie społeczeństwu i września br.

● W Szczecinie rozpoczął się Jarmark Jagielloński, wielka impreza handlowo-rozrywkowa trwająca do 2 września br. Urządowych zostało 112 stoisk handlowych oraz 30 punktów gastronomicznych. W jarmarku uczestniczą także sprzedawcy własne wyroby, rzemieślnicy ze Szczecina, Warszawy, Łodzi i Poznania. Na jarmarkowej estradzie odbywała się pokazy mody i występy artystyczne.

● 18 bm. obchodziła 75 rocznicę urodzin artystka plastyczna — Janina Kłopotka. Jubilatka jest autorką rodła działającego przed II wojną światową Związku Polaków w Niemczech — znaku rodła, symbolizującego wiec przebywających na obczyźnie rodaków z oczyszczonym krajem. Znak rodła powstał w 1932 roku, z okazji obchodów 10-lecia Związku Polaków w Niemczech. Z okazji 75 rocznicy urodzin J. Kłopotka otrzymała gratulacje i życzenia.

Międzynarodowe sympozjum w Warszawie

Wpływ zanieczyszczeń powietrza na roślinność

Informacja własna

(P) Dzisiaj, 20 bm. w Warszawie rozpoczyna obrady sympozjum zorganizowane przez Europejską Komisję Gospodarczą i Program Ochrony Środowiska ONZ (UNEP) na temat wpływu zanieczyszczeń powietrza na roślinność. Na międzynarodowe spotkanie uczonych przybyło ok. 60 wybitnych specjalistów z Europy i Ameryki i ok. 70 w kraju.

Dlaczego to ważne sympozjum odbywa się właśnie u nas?

Kraj nasz charakteryzuje się szybkim tempem uprzemysłowienia, a także ogromną koncentracją przemysłu. Głównym paliwem jest zasilany węgiel. Emisja szkodliwych pyłów i gazów, zwłaszcza dwutlenku siarki, wywołują znaczne szkody w przyrodzie. Szczególnie cierpią lasy z powodu struktury gatunkowej — 85 proc. to drzewa ig-

laste, najwrażliwsze na zanieczyszczenia powietrza. Toż interesują nas badania prowadzone na świecie dla zmniejszenia szkodliwych skutków industrializacji, mamy również do zaprezentowania własny ciekawy dorobek naukowy.

Degradacja środowiska przyrodniczego świata budzi niepokój społeczeństw, zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych. Coraz więcej uwagi w ostatnich latach zwraca się na wstrząsające

zanieczyszczenie atmosfery, nie tylko lokalne, lecz również przenoszone na znaczne odległości. Oblicza się, że co roku do atmosfery naszego globu przenika ok. 200 mln ton zanieczyszczeń gazowych i ok. 100 mln ton zanieczyszczeń pyłowych.

W krajach uprzemysłowionych zanieczyszczenie atmosfery jest już zjawiskiem trwałym, działającym na całe ekosystemy, na roślinność, świat zwierząt, glebę, jest więc nowym czynnikiem ekologicznym, zmieniającym środowisko i biocenozę.

Doc. dr Janusz Wolak, autor teorii industrioklimatu, rozpatruje zanieczyszczenie atmosfery jako czynnik ograniczający rozwój roślinności, podobnie jak niska temperatura lub niedostatek wody. Zanieczyszczenie powietrza zmniejsza wielkość promieniowania słonecznego, przenikającego do powierzchni ziemi; pod Paryżem jest ono mniejsze o 15-20 proc., podobne wyniki dają badania przeprowadzone na Śląsku.

Zanieczyszczenie powietrza sprzyja tzw. inwersji termicznej, tzn. zaleganiu chłodnych mas powietrza nad samą ziemią; w normalnych warunkach temperatura powietrza maleje wraz z wysokością. Z kolei inwersja hamuje pionowe ruchy powietrza, a więc zatrzymuje zanieczyszczenia w dolnej warstwie, utrudnia ich wynoszenie i rozlewianie. Dochodzi do bardzo szkodliwej koncentracji zanieczyszczeń.

Zanieczyszczenie atmosfery powoduje nie tylko zmiany w szacie roślinnej, lecz również degradację gleb. Zakwaszenie gleb wywołane związkami siarki jest u nas szczególnie szkodliwe, bo nasze gleby zawierają mało związków alkalicznych, które mogłyby neutralizować kwasy. Poprzez rośliny i glebę zanieczyszczenia te działają również na wodę, na zwierzęta i na ludzi.

Szczególnie duże zagrożenie wskutek zanieczyszczeń atmosfery występuje w krajach wielkich, o znacznym stopniu uprzemysłowienia, gdzie najbardziej szkodliwa jest gospodarka przestrzenna i właściwa lokalizacja uciążliwych zakładów przemysłowych niewiele pomoże. Jedynym warunkiem zmniejszenia szkód przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych jest ograniczenie emisji przemysłowych, a także hodowla gatunków i odmian roślin mniej wrażliwych na zanieczyszczenia. Prof. dr Stefan Białobok, wybitny specjalista w dziedzinie hodowli odmian, w odpowiedzi zwraca jednak uwagę, że zanieczyszczenia to bardzo trudne, kosztowne i długotrwałe. Wyselekcjonowanie stosunkowo odpornej rośliny jednorocznej trwa co najmniej lat 10. A drzewa?

Problemy wywołanych zanieczyszczeniem powietrza jest wiele i będzie coraz więcej. Jak przeciwdziałać szkodom? Jak się bronić?

Przed wszystkim trzeba się domagać od przemysłu ograniczenia emisji. Jest to warunek nieodzowny. Ale nawet ograniczona emisja szkodliwych substancji będzie degradowała środowisko.

Celem spotkania uczonych, które odbywa się w Warszawie, jest wymiana poglądów na temat zagrożenia i prezentacja badań. Aby móc się bronić — trzeba poznać: rodzaje zanieczyszczeń, ich źródła i sposoby rozprzestrzeniania się, wpływ emisji na rośliny, a więc na ich fizjologię i na całe ekosystemy, straty w produkcji roślinnej, w produktywności ekosystemów, a także dające się obliczyć skutki ekonomiczne, rolę roślinności w zmniejszaniu uciążliwych powodowanych zanieczyszczeniem powietrza, zwłaszcza w miastach oraz normy prawne obowiązujące w poszczególnych krajach.

Wynikiem sympozjum będą wnioski dla dalszych badań w tych dziedzinach i zalecenia dla decydentów, dla działaczy politycznych i gospodarczych.

ANDRZEJ TWARDZIK

IWONA JACYNA

16 sierpnia 1979 roku zmarła

KRYSTYNA UZNAŃSKA z Korotyńskich

Nabożeństwo żałobne będzie odprawione we wtorek, 21 sierpnia o godz. 13.15 w kościele Zbawiciela, po czym odbędzie się pogrzeb na Cmentarzu Powązkowskim (IV brama).

mał. syn, siostry, brat, bratowa, synowa, wnuczka i rodzina

NA MARGINESIE DNIA

WERYFIKACJA

GDANSK. Z rubryki „Głos Wybrzeża” — Śladem naszych publikacji. „Dyrektor Zakładu Obrót Ubiorem WPHW w Gdańsku poinformował nas, że dokonano przeglądu wszystkich manekinów”.

KINDERSZTABAK

WROCLAW. Notatka „Gazety Robotniczej”: „Podobno MPK nie sprzedaje biletów miesięcznych dzieciom dojeżdżającym do przedszkoli. Śmieć zapytać, czy to zarządzenie głupie?”

PLEPLECOWKI

KIELCE. Z publikacji „Stoica Ludu”: „...do randomnych placówek przedszkolnych w br. uczęszczać będzie o 300 milusinek więcej niż w ubiegłym roku”.

ZOLTACZKA, CZERWONKA

GDANSK. Z rubryki „Wieszczy Wybrzeża” — „Do wyboru — do koloru”: „Dziury... Ostre dziury pełnia... Apteki... Telefon W”.

SWATUSIU!

BYDGOSZCZ. Ogłoszenie zamieszczone w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”: „Moja córka ma 32 lata, dyplom inżyniera, mieszkanie w Warszawie, przez małżeństwo inżynier może uzyskać dobrą żonę i mieszkanie w Warszawie”. ZET-ES

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Budowa silnej Polski i pomyślności narodu jednoczy wszystkich patriotycznie myślących Polaków

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

DROGIE TOWARZYSZKI
I TOWARZYSZKI
SZANOWNI ZEBRANI
DRODZY STOCZNIOWCY

Przed wszystkim pragnę podziękować Wam za przyjęcie zaproszenia i udział w dzisiejszym spotkaniu. Spotykaliśmy

Stoczniovcy czołowym oddziałem wielkoprzemysłowej klasy robotniczej

Są tu wśród nas obok mnie, tow. Jaroszewicza i tow. Babiucha towarzysze z Wybrzeża, którzy pamiętają początek roku 1971, nasze burzliwe nieraz rozmowy o trudnych problemach tamtego czasu. Znaleźliśmy w tych rozmowach wspólny język, bo łączyła nas miłość Ojczyzny i przekonanie o słuszności socjalistycznej drogi rozwoju naszego kraju. Ze wzruszeniem wracam myślą do dnia, w którym na mój apel o współudział w realizacji programu partii odpowiedzieliście „pomożemy”. Miał to duże znaczenie polityczne. Stoczniovcy są jednym z czołowych oddziałów wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, ich głos liczy się poważnie w skali całego kraju. Miał to również wielkie znaczenie dla mnie osobiście. Dla komunisty, dla działacza partyjnego, dla człowieka, który sam przepracował blisko osiemnaście lat jako górnik, nie ma sprawy ważniejszej, niż ścisła więź z klasą robotniczą, niż jej zaufanie i poparcie.

Od tego czasu idziemy razem już prawie dziewięć lat. Były to lata wypełnione twarzą, codzienną pracą, lata imponującego rozwoju przemysłu stoczniovcy. Imponującego rozwoju całego polskiego Wybrzeża.

I choć nie wszystkie problemy udało się rozwiązać, choć nie uniknęliśmy kłopotów i trudności, choć wiele jeszcze przed nami do zrobienia, to przecież każdy, kto obiektywnie patrzy i ocenia, musi przyznać, że bilans tych lat jest ze wszech miar pozytywny. W odniesieniu do Waszego przemysłu i całej gospodarki narodowej, w odniesieniu do Waszego regionu i całej Polski, w odniesieniu do społeczeństwa i każdej polskiej rodziny. Zdecydowały o tym dwa główne czynniki — słuszną politykę partii oraz ofiarny wysiłek ludzi pracy. Jesteście, drodzy towarzysze, współtwórcami tej polityki, a Wasz trud przyczynił się w istotny sposób do powiększenia dorobku naszego narodu.

My w tym gronie pamiętamy, że pod koniec lat sześćdziesiątych pojawiały się koncepcje prowadzące do stopniowego ograniczania budownictwa okrętowego. Licząc się z głosem stoczniovców i doceniając w pełni znaczenie i rolę przemysłu stoczniovcy dla umocnienia pozycji Polski na morzu, kierownictwo partii i państwa wyłoniło po VII Plenum KC w grudniu 1970 r. odrzuciło zdecydowanie tamte koncepcje. Wspólnie z Wami postanowiliśmy rozwijać i unowocześniać nasze stocznie i ich zaplecze. Przemysł stoczniovcy stał się jednym z głównych, produkujących działów gospodarki narodowej, a zawód stoczniovcy zy-

się nieraz i wiecie jak wysoko cenię kontakty z Wami, możliwość bezpośredniego zapoznania się z Waszą pracą, ze sprawami, którymi żyjecie, z Waszymi opiniami i poglądami. Myślę, że mam prawo powiedzieć, że ze stoczniovcami łączy mnie szczególne więzi zrozumienia, zaufania i przyjaźni.

Są to należąca mu ranga. Są to sprawy dobrze Wam znane. Przypomnę więc tylko, że w latach siedemdziesiątych ogólny tonaż zwodowanych statków był większy niż w całym poprzednim okresie Polski Ludowej.

Obecnie budujecie jednostki morskie na najwyższym poziomie technicznym, jak choćby ta nowoczesna baza rybacka, którą dziś oglądaliśmy. Przemysł stoczniovcy ma na swym koncie niezwykle udane konstrukcje statków dostosowanych do przewozu różnego typu ładunków: chemikaliów i tankowców, drewnowców i rudowców, drobnowców i statków naukowo-badawczych. A także, jak wiemy, okrętów o specjalnym znaczeniu dla obronności kraju.

Statki z Gdańska i Gdyni, ze Szczecina i Ustki zyskały sobie dobrą markę na morzach i oceanach, sławiąc imię naszego kraju. Polska jest dziś w ścisłej czołówce producentów statków, zajmuje pod względem wodowanego tonażu ósme miejsce w świecie, w statkach rybackich zajmujemy miejsce drugie, a jeśli chodzi o statki specjalistyczne, takie jak chemikaliowce czy gazowce, zajmujemy pierwsze miejsce w świecie. Stał się państwem morskim nie tylko na mapie. Ziściły się marzenia pokoleń świątłych Polaków, którzy przyszłość Ojczyzny widzieli w zwróceniu się ku morzu. Wiodła do tego długa droga, której decydujący etap stanowiła bohaterska walka polskiego żołnierza u boku żołnierza radzieckiego, zwycięstwo nad faszyzmem i powrót na piastowskie ziemie nad Bałtykiem.

Tu, na Wybrzeżu zapisane zostały piękne karty historii Polski Ludowej, karty, w których zawarty jest wytrwały trud polskich robotników i inżynierów, marynarzy i rybaków, wszystkich ludzi morza. To ich praca, Wasza praca — drodzy towarzysze — stworzyła od podstaw przemysł stoczniovcy, z niej zrodziła się polska flota, powstały wielkie obiekty gospodarki morskiej, to ona nadała współczesny kształt miastom i portom całego regionu północnego naszego kraju.

Ze czcią i szacunkiem myślimy dziś o ludziach tej miary, co Stanisław Sołdek, co obecni wśród nas Stanisław Makowski, Marian Rożek, Klemens Czerniewski, Józef Kremlowski, Jan Tujaka, Józef Pacer i wielu innych bohaterów socjalistycznej pracy. Ich czynny legły u podstaw naszych dzisiejszych osiągnięć. Pomogły wykorzystać wielką historyczną szansę, jaką daje Polsce dostęp do morza. Szansę, której znaczenie ma wymiar na skalę historii.

zjawisk i nowych uwarunkowań. Świat znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym. Z coraz większą siłą uwidacznia się ograniczoność zasobów energii, surowców i żywności powodująca zjawiska kryzysowe. W krajach kapitalistycznych pogłębia się rozdział między społecznym charakterem pracy a prywatną własnością środków produkcji, powodując wzrost dysproporcji społecznych, inflację i bezrobocie.

Recesja, która ogarnęła większość świata zachodniego, już od kilku lat oddziałuje niekorzystnie także na naszą gospodarkę, powiązaną coraz ściślej z gospodarką światową. Utrudnia warunki handlu zagranicznego, zaostża konkurencję, powoduje nasilenie się protekcjonizmu i różnego typu barier w stosun-

Modyfikacja stoczniovcy systemu planowania i zarządzania

Znamy trudności, z którymi i Wy w Waszej pracy, i Wasze żony w codziennym życiu macie do czynienia. Wierzę, że mi, towarzysze, Wasze trudności są i naszymi trudnościami, wiemy o nich i staramy się im zaradzić. Podjęliśmy i realizujemy kompleksowo programy poprawy wyżywienia naszego narodu, zapewnienia mieszkańia każdej polskiej rodzinie, rozwój transportu i wiele innych, nie mniej ważnych. Mamy wszelkie warunki do tego, aby pokonać przeszkody, aby osiągnąć nasze cele i dalej pomyślnie rozwijać nasz kraj. Mamy znaczne zasoby surowcowe, silny i nowoczesny potencjał przemysłowy, wyszkolone społeczeństwo, wysoko kwalifikowaną kadrę robotniczą i inżynierską. Musimy zrobić wszystko, by ten wielki potencjał lepiej wykorzystywać z pożytkiem dla kraju i narodu. Innej drogi nie ma.

Dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do efektywności gospodarowania, do zwykłej ludzkiej gospodarności. Dlatego też troszczymy się o systematyczne usprawnianie metod zarządzania, planowania i organizacji pracy. Jest to dziś podstawowy problem naszej gospodarki. Potencjał wytwórcy Polski, złożoność procesów produkcyjnych, wysoki poziom świadomości klasy robotniczej stawiają nowe wymagania i nowe potrzeby w tej mierze.

Jest to wyraźnie odczuwalne w przemyśle stoczniovcy, który należy do najbardziej nowoczesnych gałęzi przemysłu w naszym kraju. Sprawy te podnosiliście na Waszych zebraniach partyjnych i związkowych, na Konferencjach Samorządu Robotniczego. Biorąc pod uwagę Wasze wnioski i postulaty Biuro Polityczne zaleciło modyfikację obowiązującego obecnie w stoczniovcy systemu planowania i zarządzania. Przygotowano już wstępne propozycje. Chciałbym Wam je dzisiaj przedstawić.

Istotą proponowanych zmian jest wprowadzenie okresowego planowania zadań rzeczowych dla poszczególnych wydziałów i brygad produkcyjnych stosownie do przyjętego harmonogramu budowy czy remontu statku. Równocześnie przewiduje się wprowadzenie zespołowego wynagrodzenia za terminowe i jakościowo dobre wykonanie tych zadań przy założeniu powierzenia odpowiedzialności za sprawiedliwy podział ogólnej kwoty płac zespołom robotniczym.

Wprowadzenie tego typu zmian wewnątrz zakładów powinno spowodować szereg pozytywnych zjawisk, sprzyjać wyzwaniu inicjatywy, lepszemu wykorzystaniu czasu pracy i kwalifikacji zawodo-

wych, zwiększeniu wydajności. System ten powinien także zmniejszyć obciążenie pracą w godzinach nadliczbowych, poprawić organizację i rytmikę produkcji. Myślę też, że pozwoli on stworzyć atmosferę zaangażowania i współodpowiedzialności za wykonanie zadań, a także osiągnąć to, co najważniejsze — związać ludzi z pracą przez bardziej sprawiedliwe wynagradzanie materialne i moralne za dobrą robotę.

Założenia te mają charakter ogólny. Trzeba je jeszcze starannie przemyśleć wśród aktywistów stoczniovcy. Już teraz jednak można stwierdzić, że proponowana reforma stawia wysokie wymagania zarówno przed kolektywami produkcyjnymi, jak też przed kadrą kierowniczą. Chodzi zwłaszcza o zapewnienie materiałów i podzespołów, właściwe przygotowanie harmonogramu prac, dobre współdziałanie wszystkich wykonawców i jednostek kooperujących.

Opracowanie dokładnych koncepcji oddajemy w Wasze ręce. Powinny się tym zająć organizacje partyjne, związki zawodowe, trzeba wysłuchać opinii robotników i kadry technicznej. Wszelkie zmiany rodzą dyskusje i wątpliwości. Zastanówcie się więc dobrze, przemyslecie dokładnie, jakie przyjąć ostateczne rozwiązania. Z wprowadzeniem nowego systemu nie należy zwlekać.

Chcę powiedzieć otwarcie, że ze względu na szybki wzrost cen produktów przemysłowych, zwłaszcza na rynkach zachodnich, zmuszeni jesteśmy ograniczać import. Ale wiem też, równie dobrze jak Wy, że nie zawsze importujemy towary rzeczywiście niezbędne, że wiele z nich można zastąpić wyrobami krajowymi już produkowanymi, lub zacząć je produkować. Proszę Was, by w jak największym stopniu opierać

się na własnych możliwościach. Leży to w dobrze pojętym interesie całego kraju, którego potrzeby stale rosną. Musimy przecież kupować nie tylko produkty przemysłowe — maszyny i podzespoły, ale także niektóre surowce i paliwa np. ropę. Musimy też w dalszym ciągu kupować głównie w krajach kapitalistycznych — duże ilości zboża. W tej sytuacji zwiększenie eksportu i racjonalizacja zakupów za granicą mają szczególną wagę.

Życie stawia przed nami wiele trudnych problemów. Mówimy o nich z Wami otwarcie i wspólnie musimy starać się im zaradzić. Zaradzić poprzez lepszą, bardziej wydajną pracę, poprzez nowoczesne myślenie i działanie, poprzez rzetelne wypełnianie codziennych naszych obowiązków. Naszej partii i rządowi, mnie osobiście, towarzyszy Jaroszewiczowi przysięga tylko jeden cel — budowa siły Polski i pomyślności narodu. Jestem przekonany, że tak, jak Wy stoczniovcy, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju nie będą szczędzić sił dla tej wielkiej sprawy, która łączy wszystkich patriotycznie myślących Polaków.

Stoją przed Wami trudne zadania. Polska ma dziś uznaną pozycję jako producent i eksporter statków. Chodzi o to, by pozycję tę nie tylko utrzymać, lecz i umocnić. By w sytuacji, gdy na Zachodzie zamyka się stocznie z braku zamówień, zwiększać nasz eksport. Wymaga to wzmoczonego wysiłku, lepszej pracy zarówno od stoczniovców, jak i od naszego handlu zagranicznego, wymaga stałej troski o jakość produkcji, elastyczności w dostosowywaniu się do koniunktury, wymaga terminowości, uzyskiwania dogodnych warunków sprzedaży.

Chcę powiedzieć otwarcie, że ze względu na szybki wzrost cen produktów przemysłowych, zwłaszcza na rynkach zachodnich, zmuszeni jesteśmy ograniczać import. Ale wiem też, równie dobrze jak Wy, że nie zawsze importujemy towary rzeczywiście niezbędne, że wiele z nich można zastąpić wyrobami krajowymi już produkowanymi, lub zacząć je produkować. Proszę Was, by w jak największym stopniu opierać

się na własnych możliwościach. Leży to w dobrze pojętym interesie całego kraju, którego potrzeby stale rosną. Musimy przecież kupować nie tylko produkty przemysłowe — maszyny i podzespoły, ale także niektóre surowce i paliwa np. ropę. Musimy też w dalszym ciągu kupować głównie w krajach kapitalistycznych — duże ilości zboża. W tej sytuacji zwiększenie eksportu i racjonalizacja zakupów za granicą mają szczególną wagę.

Życie stawia przed nami wiele trudnych problemów. Mówimy o nich z Wami otwarcie i wspólnie musimy starać się im zaradzić. Zaradzić poprzez lepszą, bardziej wydajną pracę, poprzez nowoczesne myślenie i działanie, poprzez rzetelne wypełnianie codziennych naszych obowiązków. Naszej partii i rządowi, mnie osobiście, towarzyszy Jaroszewiczowi przysięga tylko jeden cel — budowa siły Polski i pomyślności narodu. Jestem przekonany, że tak, jak Wy stoczniovcy, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju nie będą szczędzić sił dla tej wielkiej sprawy, która łączy wszystkich patriotycznie myślących Polaków.

Siedzimy dzisiaj przy jednym wspólnym stole, dzieląc sprawy, którymi żyjemy. Są wśród nas nasze żony. Są one z nami zawsze — myślą serdeczną i zapobiegliwą troską o dobro własnego domu, o pomyślność kraju. Pozwólcie więc, że podziękuję tu obecnym paniom, a za ich pośrednictwem wszystkim kobietom pracującym w przemyśle stoczniovcy i wszystkim żonom stoczniovców, za wartości, jakie wnoszą w nasze życie, za ich pracę dla dobra naszego narodu, dla Ojczyzny.

Proszę Was, drodzy stoczniovcy, o przyjęcie słów uznania i szacunku dla Was i Waszych współtowarzyszy pracy, a także dla marynarzy i portowców, rybaków, żołnierzy Marynarki Wojennej, wszystkich ludzi morza za ofiarny trud, od Biura Politycznego i najwyższych władz państwowych, od nas tu obecnych, ode mnie, od tow. Jaroszewicza, tow. Babiucha, od naszych małżonk. Pozwólcie, drogie towarzyszy i towarzysze, że wzniosę toast za Waszą pomyślność, za Wasze sukcesy zawodowe, za szczęście i dostatek Waszych domów. (PAP)

Edward Gierek wśród pracowników przemysłu okrętowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nasz przemysł okrętowy stworzony od podstaw przed 30 laty, przekształcił się w ważną dziedzinę polskiej gospodarki morskiej. Jesteśmy obecnie, jak poinformował dyr. Stocznii Gdańskiej im. Lenina Klemens Gniech, w pierwszej dziesiątce producentów świata pod względem tonażu i nowoczesności budowanych statków, produkujemy również w usługach remontowych, rozwijamy inne dziedziny produkcji ukierunkowanej na współpracę z budownictwem okrętowym.

Widnym sukcesem rozwoju i osiągnięć technicznych naszego okrętownictwa jest zbudowana w Gdańsku, najnowocześniejsza w świecie jednostka rybacka: baza-konserwownia, którą z wielkim zainteresowaniem zwiedzali goście. Po wnętrzu wyposażonego obecnie prototypu statku mł. „Konstytucja ZSRR” z serią budowanej na zamówienie armatora radzieckiego opro-

wadzał I sekretarza KC PZPR, towarzyszące osoby budownicz jednostki: inż. Zdzisław Polonski.

Prototyp ten, o nośności 11,5 tys. DWT otwiera nową w światowej flocie generację statków rybackich, łączących w swej konstrukcji funkcje jednostki bazy dla floty i trawlerów z rolą przemysłowej przetwórci złowionych ryb. Baza stanowi nie tylko centrum dyspozycyjne i meteorologiczno-informacyjne dla całej współpracującej floty łowczej. Goście, z dużym zainteresowaniem obejrżeli urządzenia przetwórcze tej pływającej fabryki: konserw rybnych, wyposażenie we wszystkie najnowocześniejsze, wymagane konwencjami międzynarodowymi, urządzenia nawigacyjne i zapewniające pełną ochronę środowiska naturalnego.

Następnie I sekretarza KC PZPR wraz z towarzyszącymi osobami zwiedził jedną z największych inwestycji stoczniovcy — ośrodek

obróbki i prefabrykacji kadłubów. W tym obiekcie — jak informował sekretarz KC PZPR Józef Wójcik — w automatycznym ciągu obróbki, każdego roku ponad 200 tys. ton blach przekształcanych będzie w wielkie segmenty, z których złożone zostaną kadłuby statków. Tu właśnie powstają już najnowocześniejsze elementy konstrukcji kontenerowców, chłodnicowców, baz rybackich i trawlerów.

Stocznia im. Lenina, tak jak inne zakłady przemysłu stoczniovcy unowocześnia swoje zaplecze techniczne, zapewniające utrzymanie jej wysokiej pozycji na rynkach światowych.

Rozwojowi zaplecza technicznego w stoczniovcy polskich towarzyszy dbałość o harmonijną rozbudowę bazy socjalnej zakładów budowy i remontów statków, unowocześnienie produkcji przedsiębiorstw całego kraju współpracujących z przemysłem okrętowym. (PAP)

Potrzeba niemalych wysiłków aby zlikwidować dysproporcje w gospodarce

SZANOWNI ZEBRANI!

Dzisiejsze nasze spotkanie odbywa się w czasie niezwykłym. Przed miesiącem obchodziliśmy 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, wkrótce rozpocznie się dyskusja poprzedzająca VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jest to czas stosowny do spojrzenia na przebiegłą drogę, do oceny aktualnej sytuacji, jest to czas szukania nowych rozwiązań i stawiania nowych zadań. Potrzeba przemyslenia naszej polityki wynika również z osiągniętego poziomu społeczno-gospodarczego, z nowych

Ryszard Cieślak najszybszy na szosach Mazowsza

(P) W Ostrołęce zakończył się 18.VIII trzydziesty międzynarodowy wyścig kolarski „Naszej Trybuny”. Na starcie stanęło 132 kolarzy. Oprócz Polaków, wśród których byli wszyscy reprezentanci na zbliżające się mistrzostwa świata — wzięli w nim udział ekipy: Bułgarii, NRD, Holandii oraz zespoły klubowe Turbine Erfurt i Dynamo Moskwa. Wyścig ukończyło 76 kolarzy.

Szósty etap, stanowiący zakończenie sześciotapowej imprezy — prowadził z Plocka do Ostrołęki, jego trasa 160 km. Lotna premie wygrali:

W Płocku — 1. Toussaint (Holandia); 2. Stojczew (Bułgaria); 3. Vierende (Turbine Erfurt); 4. Makowiec (Makowiec); 5. Szurkowski (Makowiec); 6. Gorkiewicz (Tramwaj); 7. Kuczek (Polonez); 8. Rótnie — 1. Gorkiewicz (Tramwaj); 2. Wedzik (Spółka); 3. Kuczek (Polonez).

Jako pierwszy na stadionie w Ostrołęce zameldował się repre-

zentant Jan Jankiewicz. Wyniki etapu były następujące:

1. Jan Jankiewicz (LKS Wrocław) 5:12:17
2. Ludwik Olaf (NRD) 5:12:28
3. Lechosław Michalak (Legia Warszawa)
4. Zbigniew Szczepkowski (Legia)
5. Marian Małkowski (Włocławek)
6. Siergiej Suczkow (Dynamo) — wszyscy 5:12:28.
Końcowa klasyfikacja indywidualna:
1. Ryszard Cieślak (Start Piotrków) 18:34:05
2. Tadeusz Mytnik (Flota) 18:34:10
3. Joachim Hartnick (NRD) 18:34:49
4. Czesław Lang (Legia) 18:35:52
5. Witold Piutecki (Legia) 18:35:56
6. Janusz Pożak (Spółdzielnia Lublin) 18:37:34
7. Ryszard Szurkowski (Polonez) 18:38:28

Klasyfikacja drużynowa: 1. Legia 56:02:50, 2. NRD 56:03:44, 3. Dynamo Moskwa 56:10:14.

BRZEŹNY DRUGI NA SŁOWACJI

W sobotę zakończył się kolarski wyścig dookoła Słowacji. Zwycięzcą został Jaroslav Polusny (CSRS) — 32:06:08 przed Janem Brzeżnym — 32:06:54, Andriejem Wiedermikowem — (ZSRR) 32:07:01. Zbigniew Krasniak był piątnasty — 32:11:21.

Ostatni etap wyścigu do Tencarskiej Teplic wygrał Holender Andrianus van der Poel przed Holgerem Kickeritzem (NRD) i Arne Aasmundsenem (Norwegia) — wszyscy 4:28:54. Jan Brzeżny był 14 — 4:31:02.

SZLAKIEM MJR HUBALA

Przez trzy dni rozgrywany był na szosach wokół Opoczna (woj. piotrkowski) 4-etapowy ogólnopolski wyścig kolarski juniorów młodszymi „Szlakiem majora Hubala”. Startowało 150 kolarzy z 40 klubów. Duże możliwości potwierdzili w tej imprezie triumfatorzy VI Spartakiady Młodzieży — Marek Leśniewski (Romet Bydgoszcz) — zwycięzca jazdy indywidualnej na czas i Zdzisław Wrona (Słęża Sobótka) — zwycięzca za startu wspólnego.

Klasyfikacja końcowa wyścigu: 1. Marek Leśniewski (Romet Bydgoszcz) — 6:50:56, 2. Zdzisław Wrona (Słęża Sobótka) — 6:51:08, 3. Krzysztof Rychlewicz (LKS Belchatów) — 6:51:09, 4. Krzysztof Sadura (Start Tomaszów) — 6:51:26, 5. Jan Wielek (Prim Elki) — 6:51:29, 6. Tadeusz Krzyżak (Start Tomaszów) — 6:51:31.

KRYTERIUM W REWALU

18.VIII w Rewalu — popularnej miejscowości wczasowej woj. szczecińskiego rozegrane zostało ogólnopolskie kolarskie kryterium uliczne o puchar czelnieka gminy. W wyścigu głównym — seniorów — na dystansie 30 okrążeń (54 km) wzięło udział 46 zawodników. Zwycięzcą J. Kolański (Nasieniec Gryficy) 27 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. H. Fryca (Gryf Szczecin) 24 pkt.; J. Pałusz (Gryf Szczecin) 19 pkt. W wyścigu juniorów młodszymi — 20 okrążeń (34 km) wzięło udział 78 zawodników — zwyciężył Lech Piasecki (Orleto Gorzów) 43 pkt. a w wyścigu młodzików, na dystansie 39 okrążeń (17 km) — Zbigniew Kula (Zootechnik Kolbacz) 13 pkt.

(P) Szwajcar Richard Trinkler wygrał wyścig kolarski „Wilhelma Tella”, uzyskując na ośmiotapowej trasie czas 26:32:25. Trinkler wyprzedził o 4:30 swego rodaka Daniela Muellera, o 6:14 Włocha Fausto Stitta i o 6:15 Sergieja Suchowaczewa (ZSRR). Ostatni etap z Stettenu do Alpnach (140 km) wygrał Belg Ronny van Hullen — 3:14:10. Drugi był Emanuele Boninbi (Włochy), a trzeci George Mount (USA) — obaj w czasie gorzej niż zwycięzcy o 2 sek.

W Łodzi zakończył się na torze helenistycznym tradycyjny wyścig kolarski Warszawa — Łódź o Puchar CRZZ i „Głosu Pracy”. Startowało 78 zawodników. Nie ukończyło wyścigu 11. Zwyciężył Jarosław Grodzki (Tramwaj Łódź) 3:43:56, drugi był Eugeniusz Pałowski (Gwardia Katowice), a trzeci Stanisław Grochowski (Start Piotrków).

Od poniedziałku — 20.VIII. do niedzieli — 26.VIII.

20-24. STRZELECTWO. Wiedeń. Mistrzostwa świata (strz.);

20-25. ZEGLARSTWO. Neapol. Mistrzostwa Europy w klasie „finn”;

20-25. KOSZYKÓWKA. Brazylia. Mistrzostwa świata juniorów;

20-25. SZERMIERKA. Melbourne. Mistrzostwa świata;

20-25. ZEGLARSTWO. Tallin. Międzynarodowe rezerwy;

21-25. TENIS. Katowice. Międzynarodowe mistrzostwa Polski;

21-25. STRZELECTWO. Linz. Mistrzostwa świata (biegający dziki);

21-25. ZAPASY. San Diego. Mistrzostwa świata;

22. PIŁKA NOŻNA. Bydgoszcz. Polska — Jugosławia (reprezentacja olimpijska);

22-26. KOLARSTWO. Valkeburg. Mistrzostwa świata (szosa);

23-26. JEZDZIECTWO. Hiszpania. Mistrzostwa Europy juniorów w skokach;

23-26. LUCZNICTWO. Łódź. Międzynarodowe mistrzostwa Polski;

24-26. LEKKOATLETYKA. Montreal. Puchar Świata;

24-27. KAJAKARSTWO. Bydgoszcz. Mistrzostwa Polski;

24-27. JEZDZIECTWO. Irlandia. Mistrzostwa Europy juniorów (wkłw);

25. PIŁKA NOŻNA. VI kolejka spotkań ekstraklasy;

25.VIII—2.IX. PIŁKA NOŻNA. Japonia. Turniej juniorów.

Nagroda „Życia Warszawy” dla uczestników „Złotej piłki”: puchar im. Władysława Szczepaniaka

(P) Najmłodsi piłkarze stolicy rozpoczęli w dniu dzisiejszym nowy rok szkolny. Za tydzień — 27 sierpnia — wystartują w dorocznym imprezie sportowej, jubileuszowym, bo już XX turnieju o „Złotą piłkę”.

Jak już o tym pisaliśmy drużyny szkolne rywalizować będą w tym turnieju w 3 grupach wiekowych: 8—9 lat, 10—12 i 13—14. Redakcja nasza — też tradycyjnie — bierze udział w imprezie, której poprzednikiem był turniej „dzikich drużyn” — zrodzony w naszej redakcji, gdy pracowałem w dziale sportowym „Życia Warszawy” dr Stanisław Mielech, reprezentant Polski w piłce nożnej. To właśnie u nas — w dziale sportowym — mieścił się sztab imprezy, której patronowało ZS „Start”, a którą kierowali prócz dr. Mielecha nieśmiertelni Wacław Kucharski i Aleksander Zaranecki (jubileusz „Złotej piłki” to także jubileusz A. Zaranecki, a z ramienia ZS „Start” członek zarządu PZPN Kazimierz Nowak).

Nasz udział ma inny oczywiście charakter niż kopanie piłki. Staramy się — jak możemy — spopularyzować imprezę, znaleźć nas też można na liście ofiarodawców nagród. Tradycyjnie i w tym roku ofiarowujemy nagrodę, ale

Antoni Wołosz nie miał warszawskiej metryki, trafił do stolicy z Ostrołęki w czasie okupacji. Chcielibyśmy, aby nagroda im. Władysława Szczepaniaka przyczyniała się do wychowania w Warszawie takiego właśnie zespołu piłkarskiego, jakim była Polonia 1946 roku.

Regulamin „Złotej piłki” przewiduje udział w turnieju młodzieży w wieku od 8 do 14 lat. Jest to więc 7-letnia piłkarska szkoła podstawowa, która przy właściwym do niej stosunku klubów, trenerów, nauczycieli wf, a przede wszystkim władz warszawskiego sportu — powinna zapewnić stołecznemu piłkarstwu nie tylko stały dopływ takich talentów, jakim był niegdyś Władysław Szczepaniak, ale tak jak on wyszkolonych technicznie w chwili zgłaszania się do klubu sportowego. Przypomnę, że Szczepaniak wstąpił do Polonii, gdy miał lat 15, a w ekstraklasie zadebiutował w wieku 17 lat!

Mając nadzieję, że nasza nagroda im. Władysława Szczepaniaka przyczyni się w jakimś stopniu do właściwego ukierunkowania pracy szkoleniowej z najmłodszymi piłkarzami stolicy — przypomniemy, że od dziś (20.VIII) Stołeczny Ośrodek Sportu przyjmuje zgłoszenia do turnieju, także telefonicznie (21-40-31, wewn. hasło „Złota Piłka”). (S)

Awans piłkarzy AZS AWF

(P) Rozegrane zostały w niedzielę mecze II rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu centralnym. Warszawski III-ligowiec, AZS AWF pokonał nieopodzielnie gadającą Lechię 1:0 (1:0). Oto inne rezultaty:

Pogoń Siedlce — Resovia 0:4 (0:2);
Garbarnia Kraków — Zagłębie Lubin 0:1 (0:0);
Mławianka — Star Starachowice 1:3 (1:3);
Stal Sanok — ROW Rybnik 0:1 (0:0);
Węgiel Brunatny Bełchatów — Starka Tarnobrzeg 1:0 (0:0).

Tak się pływa w USA!

(P) Trzeciego dnia pływackich mistrzostw USA w Fort Lauderdale uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. Trzeci tytuł mistrzowski zdobyła 14-letnia Mary Meagher, która ustanowiła rekord USA na dystansie 100 m st. mot. — 1:00:19. Tracy Caulkins zdobyła drugi tytuł mistrzyni kraju, wyprzedzając w tym roku granicę 2 min. w wyścigu na dystansie 200 m st. dow. pokonała Cynthia Woodhead — 1:39:36. Najlepszy tegoroczny wynik na świecie uzyskał także Bob Jackson w wyścigu na dystansie 100 m st. grzb. — 56:75. A oto zwycięzcy

pozostałych finałów w trzecim dniu:
200 m st. mok. mężczyzn — Steve Gregg — 2:00:30
200 m st. klas. mężczyzn — John Simons — 2:20:08
W II dniu mistrzostw padły następujące rezultaty:
Kobiety:
100 m st. grzb. — 1. Linda Jezek 1:03:12 (najlepszy tegoroczny wynik na świecie); 2. Sue Walsh 1:03:28 (drugi tegoroczny wynik na świecie); 3. Libby Kinkade 1:03:00.
400 m st. dow. — 1. Cynthia Woodhead 4:09:59 (drugi tegoroczny wynik na świecie); 2. Marybeth Linzmeier 4:10:21; 3. Stephenie Elkins 4:14:21;
200 m st. zm. — 1. Tracy Caulkins 2:17:44; 2. Ann Tweedy 2:10:56; 3. Gayle Hegel 2:19:17;

4x100 m st. zm. — 1. Longhorn Aquatics (Teksas) (Tenley Fisher, Jennifer Baron, Joan Pennington, Kim Lienehan) — 4:17:10;
800 m st. dow. — 1. Kim Linehan 8:24:70 (drugi wynik w historii tej dyscypliny, pierwszy w tym roku); 2. Marybeth Linzmeier 8:29:56 (piąty wynik w historii tej dyscypliny, drugi w tym roku); 3. Cynthia Woodhead 8:29:59 (trzeci wynik w tym roku);
100 m st. klas. — 1. Torrey Blazey 1:12:49; 2. Tammy Paumier 1:12:08; 3. Margaret Kelly (W. Bryt.) 1:13:05;

100 m st. dow. — 1. Cynthia Woodhead 56:29; 2. Jill Stelzel 56:90; 3. Andrea Cross 57:20.
200 m st. mok. — 1. Mary Meagher 2:07:01 (rek. świata); 2. Tracy Caulkins 2:11:97 (czwarty wynik w tym roku); 3. Mayumi Yokoyama 2:13:21 (piąty wynik w tym roku);
Mężczyźni:
200 m st. dow. — 1. Rowdy Gaines 1:50:57 (drugi wynik w tym roku); 2. Brian Goodell 1:50:30; 3. Bill Forrester 1:51:04

400 m st. zm. — 1. Jesse Vassallo 4:25:19; 2. John Simons 4:28:58; 3. Dian Madruza (Brazylia) 4:28:75 (rek. Brazylia i Ameryki Płd.);
4x100 m st. zm. — 1. Longhorn Aquatics (Louis Mandanville, Nick Nevill, Scott Spann, Kris Kirchner) — 3:47:93 (trzeci wynik w tym roku);
200 m st. grzb. — 1. Steve Barnicoat 2:02:40 (czwarty wynik w historii tej dyscypliny, trzeci w tym roku); 2. Jesse Vassallo 2:02:02; 3. Rick Carey 2:03:00; 4. Mark Kerry (Australia) 2:04:06 (w eliminacjach 2:02:51 — rek. Australii);

100 m st. klas. — 1. Bill Barrett 1:03:08; 2. Nick Nevill 1:04:07; 3. Jeff Freeman 1:04:41;
400 m st. dow. — 1. Brian Goodell 3:51:00 (drugi wynik w tym roku); 2. Casey Converse 3:54:14 (trzeci wynik w tym roku); 3. Rowdy Gaines 3:56:01; 4. Dian Madruza (Brazylia) — 3:58:30 (w eliminacjach 3:55:00 rek. Ameryki Płd. i Brazylia);

100 m st. mok. — 1. Grant Ostlund 54:00; 2. James Halliburton 55:00; 3. Par Arvidsson (Szwecja) 55:17;

Pierwsze od lat sukcesy pływaków Czopkówna i Górski w reprezentacji Europy

WALDEMAR CHLEBOWSKI

(P) Pisanie o sukcesach polskich pływaków do niedawna traktowane mogło być jako ironia. No bo jakie to osiągnięcia? Masowe poprawiano krajowe rekordy, które od najlepszych wyników na świecie lub Europie dzieliła przepaść. Mistrzowie Polski, nie mieścili się w finale poważnej imprezy międzynarodowej.

I oto nagle pływacy nasi znaleźli się w europejskiej czołówce! Oczywiście nie wszyscy — tylko (a raczej: aż) dwudziestu — o polskich zawodnikach.

Jak została wyłoniona europejska reprezentacja? W sposób bardzo prosty — na podstawie wyników, uzyskanych podczas najważniejszej w tym roku na naszym kontynencie imprezy — Pucharu Europy. Zawody odbywały się w trzech grupach. I choć nasze panie startowały w grupie „B”, nie przeszkodziło to Czopkównie uzbierać na 400 m. st. zm. 4:34:12 — czasu, z którym byłaby trzecią wśród najlepszych. Panowie pływali w grupie „C” (uzyskali właśnie awans o klasę wyżej), ale Leszek Górski przepłynął również 400 m. st. zm. w 4:29:00. Wynik ten dający nam trzecią pozycję w grupie „A” — Te pierwsze sukcesy — powiedział prezes PZP Marek Lengiewicz — powinny poprawić opinie o polskich pływaczach i zainicjować dalszą pracę. Nie możemy jednak przeceniać wspomnianych wyników. Osiągnięcia te wcale nie oznaczają bowiem, że dwójka naszych pływaków zdobyłaby na mistrzostwach Europy brązowe medale.

W pucharze startuje po jednym tylko zawodniku z każdego kraju, a w mistrzostwach — po trzech; po dwóch natomiast w olimpiadzie. Wiadomo, że trzeci wynik w NRD lepszy jest od naszego rekordu, że wyprzedzić naszych zawodników mogą co najmniej dwaj reprezentanci ZSRR. Realne staje się jednak to, o czym do

niedawna można było tylko marzyć — finał mistrzostw Europy.

„Finał” to słowo najczęściej ostatnio używane w Polskim Związku Pływackim. Zbliżają się Igrzyska Olimpijskie — zalecenie się w nich w pierwszej ósemce jest celem, którego ten polski pływak nie osiągnął od roku 1969, celem, któremu podporządkowano pracę w ostatnich latach. Sześć szkoleń — Jan Jaworski przygotował projekt modelu organizacji treningów sekcji pływackiej, opracował też — na podstawie analizy wyników poprzednich imprez — zestawienie rezultatów, których uzyskanie zapewnia olimpijski finał. Oczywiście uwzględnił w nim postępy czynione przez światową czołówkę. Określił też etapy, które do celu mają prowadzić, czyli wyniki, jakie uzyskać musi w tym roku ci, którzy za jedenaście miesięcy znaleźć się mogą na olimpijskiej pływalni. Bowiem ścieżkę pojechać do Moskwy, osiągnąć trzeba rezultat dający szanse według wspomnianych obliczeń — na miejsce w finale.

Jak poradzić sobie nasi zawodnicy z tymi bardzo wysokimi wymaganiami? Otóż sześć osiągnięć postępy, przewidziane na rok bieżący. Jest wśród nich dwójka polskich reprezentantów Europy Agnieszka Czopk i Leszek Górski. Są jeszcze dwie pływaczki — Anna Skolarczyk (2:39,4 na 200 m st. klas.) i Magdalena Białas (2:19,7 na 200 m st. grzbiet), oraz dwóch pływaków: Bogusław Zychowicz (56,00 na 100 m st. mok.) i Dariusz Broda (4:01,00 na 400 m st. dow.).

Aby osiągnąć dobre wyniki, trzeba trenować dzisiaj po kilka godzin dziennie. Jest pływaczem sportem młodzieży, a wła-



(P) Agnieszka Czopkówna.

Fot. CAF



(P) W akcji Leszek Górski.

Fot. CAF

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Bohaterowie kosmosu

(P) Wobec tego lotu błędna najwspanialsze wizje naukowe. Dokładnie 175 dni na orbicie okołoziemskiej, rekord długości przebywania w kosmosie. Ale poza tym niezwykła działalność w wykonywaniu programu prac, badań, pomiarów i doświadczeń. Programu, który rozrastał się w miarę, jak przybywały Lachowowi i Riuminowi dni, tygodnie i miesiące tej bezprzeglądnej ekspedycji. Upływ czasu zwiększał sprawność pracy. Utrzymywali się też w znakomitej formie fizycznej i psychicznej.

Dzień pracy zaczynał się o ósmej czasu moskiewskiego, kończył po południu. Przez dwie godziny trening sportowy. Soboty i niedziele wolne od zajęć. Ale przecież nie było dnia dokładnie podobnego do poprzedniego. Przyczyniała się do tego zmienność warunków na Ziemi i w stacji orbitalnej. Albo też nieoczekiwane zdarzenia w rodzaju orbitowania dla odczepienia od stacji anteny radioteleskopu.

Oczy kosmonautów zwrócone były ku Słońcu i gwiazdom. Prowadzili obserwacje możliwe jedynie na orbicie. Ale równie często, jeśli nie częściej, kierowali spojrzenie ku Ziemi. Ocecali zmiany pokryw chmur, stan zasiewów, warunki połowów na morzach i oceanach, zasoby geologiczne. Opowiadali, że ta właśnie obfitość wrażeń, i świadomość praktycznych korzyści, jakich dostarczała suwej ojczyźnie, pozwalała im pracować z niesłabnącym zapałem.

Podczas pożegnalnej konferencji prasowej w kosmosie mówili, że czują się już zmęczeni, że marzą o tym, by stanąć na twardzieli Ziemi, by napić się soku brzozy i posiedzieć z wędką nad wodą. Jest to naturalne pragnienie mieszkańców Ziemi, a nie kosmosu.

Lachow i Riumin wykazali się doskonałym przygotowaniem, niezmienną sprawnością, odwagą i przytomnością umysłu. Stanowili jedną z najlepszych par badaczy kosmosu. I dzięki temu ich dorobek jest tak bogaty.

Przez przeszło tydzień przygotowywali się do powrotu na Ziemię. Przeladowali do aparatu lądującego statku „Sopuz 34” to wszystko, co miało wrócić do laboratoriów i instytucji. Ale najważniejsze było miękkie lądowanie w Kachastanie. Bezpieczny powrót bohaterów, na których wszyscy czekali.

KAROL SZYNDZIELORZ

UNCSTD w Wiedniu

(P) Dzisiaj zaczyna się w Wiedniu ONZ-owska Konferencja w sprawie Nauki i Technologii dla Rozwoju (UNCSTD). Będzie ona ostatnim ogniwem w łańcuchu wielkich spotkań, które zainaugurowane zostały w 1974 roku Międzynarodową Konferencją Ludnościową w Bukareszcie i Związnościową w Rzymie.

Tym razem mowa będzie o problemie „transferu technologii” z bogatej „Północy” do ubogiego „Południa”. Jest to problem zapalny, konfliktowy i wyjątkowo trudny.

W tej chwili ponad 87 procent potencjału naukowego i technicznego świata kapitalistycznego koncentruje się w około 20 krajach wysoko rozwiniętych, a tylko 13 proc. w 12 krajach gospodarczo zaojczyń, zamieszkanych przez 1/3 część ludzkości. Co robić, aby te ostatnie mogły także skorzystać z rewolucji naukowo-technicznej, jaką przeżyły w ostatnim dwudziestolecu te pierwsze? Odpowiedź nie jest łatwa.

Wiadomo doskonale, że mechaniczne przeniesienie doskonałej technologii z krajów rozwiniętych do rozwijających się, nie daje egzaminu. Trzeci Świat nie dysponuje ani odpowiednio wykwalifikowaną siłą roboczą, ani odpowiednim zapleczem, ani wreszcie infrastrukturą przemysłową, która pozwoliłaby na właściwe udrożnienie owej technologii. Najbardziej wymownym przykładem jest tu może Iran. Szachowi wydawało się, że wystarczy pieniądze, aby po prostu „kupić” uprzedmiotowienie u wyspecjalizowanych firm kapitalistycznych. Okazało się to jednak złudzeniem. Zresztą nie tylko w Iranie.

Na Zachodzie umocniło się w związku z tym przesądzenie, iż Trzeciemu Światu potrzebna jest jakaś „pośrednia” technologia, prosta i bardziej dostosowana do miejscowych warunków. Jednakże wiele państw Trzeciego Świata widzi w tym podejściu, niestety nieraz nie bez racji, neokolonialistyczną próbę przeokolonizacji im „przechodzonej” i porszej technologii.

Konflikt ten da na pewno o sobie znać w Wiedniu w czasie dyskusji na UNCSTD, która zapowiada się też bardzo burliwie.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Rozwój współpracy gospodarczej w latach 1981-85 Robocze spotkanie polsko-radzieckie w Moskwie

MOSKWA (PAP). 18 bm. odbyło się w Moskwie robocze spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Tadeusza Wrzaszczyka, z wicepremierem, przewodniczącym Gosplanu ZSRR, Nikołajem Bajbakowem.

Spotkanie to zapoczątkowało cały kompleks prac nad realizacją zagadnień, wynikających z ustaleń odbytego w dniu 4 sierpnia br. na Krymie spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem.

W czasie spotkania na Krymie wiele uwagi poświęcono perspektywom radziecko-polskiej współpracy gospodarczej. Stwierdzono szeroki rozwój kooperacji w przemyśle budowy maszyn, energetyce, hutnictwie, przemyśle węglowym i wielu innych dziedzinach, zmierzającej do dalszego pogłębienia integracji gospodarczej, zarówno na płaszczyźnie dwustronnej, jak i w ramach wieloletnich programów kierunkowych.

Wychodząc z ustaleń spotkania krymskiego, przewodniczący organów planowania obu krajów, Tadeusz Wrzaszczyk i Nikołaj Bajbakow określili zadania dla resortów i harmonogram dalszych prac nad przygotowaniem propozycji konkretnych rozwiązań postawionych zadań i wytycznych tej problematyki do koordynacji planów gospodarczych na lata 1981-1985.

Zadania dotyczą przede wszystkim pogłębienia współpracy w dziedzinie surowcowej, a zwłaszcza paliwowo-energetycznej. Mając na uwadze występujące w świecie zjawiska kryzysowe, ustalono, że współpraca w tej dziedzinie koncentrować się będzie zarówno na zwiększeniu wydobycia paliw i surowców,

jak i na zagadnieniach racjonalnego i oszczędnego ich wykorzystywania, a także zastoso-waniu i wykorzystaniu nowych niekonwencjonalnych źródeł energii.

Dużo uwagi poświęcono problemowi rozszerzenia specjalizacji i kooperacji w produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu wydobywczego, rolnictwa i przemysłu rolnospożywczego, a także w produkcji przemysłowych towarów rynkowych.

Wiele z tych tematów będzie przedmiotem prac międzynarodowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W toku rozmów omówiono także współdziałanie ZSRR w realizacji kompleksowego programu zagospodarowania i wykorzystania Włsy, stanowiącego, zgodnie z wypowiedzią I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na XII Plenum KC PZPR, jedno z podstawowych ogniw w dalszym harmonijnym rozwoju gospodarczym Polski. ZSRR udzieli pomocy w realizacji I etapu programu w zakresie prac projektowo-studiowych, a także zapewni dostawy niektórych rodzajów aparatury, maszyn i urządzeń dla tego przedsięwzięcia.

Podczas spotkania omówiono także problemy, wynikające z ustaleń między premierem Piotrem Jaroszewiczem i premierem Aleksiejem Kosyginem, m.in. sorawie zakończenia I etapu budowy i oddania do eksploatacji Linii Hutniczo-Siarkowej Hrubieszów — Katowice. Ustalono współdziałanie ZSRR w zakresie terminowego uruchomienia i prawidłowej eksploatacji tej linii i prac związanych z dalszym zwiększeniem jej zdolności produkcyjnej.

Dokonano przeglądu dotychczasowych prac nad koordynacją narodowych planów gospodarczych na lata 1981-1985. Stwierdzono, że przyniosły one już wiele pozytywnych rezultatów. Uzgodniono harmonogram dalszych prac w tym zakresie, przewidujący ich zakończenie w początkach 1980 roku.

W pracach tych uwzględniano w szerokim zakresie za-twierdzone przez RWPG — wie-oletnie kierunkowe programy współpracy. Wiele przedsięwzięć określonych tymi programami, zostało już włączonych do problematyki objętej koordynacją planów na lata 1981-1985. Równoległa z tymi pra-

cami przewiduje się przygotowanie i uzgodnienie długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji obu krajów w latach 1981-1990.

Mając roboczy charakter spotkanie przyniosło wiele konkretnych ustaleń, określających kierunki dalszego działania w zakresie problematyki interesującej oba kraje. Uzgodniono także podjęcie szczegółowych rozmów przez resorty i zjednoczenia w zakresie wielu tematów.

Spotkanie stanowiło ważny impuls w dalszym pogłębieniu bliskiego współdziałania gospodarczego Polski i ZSRR i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej. (P)

Kancelerz RFN Helmut Schmidt zakończył wizytę w Polsce

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 umocnienia oraz nadania mu trwałego charakteru.

Edward Gierek i Helmut Schmidt stwierdzili, że rozbrojenie jest najżywością w zadaniu stojącym przed ludzkością i wskazał na konieczność podejmowania wysiłków na rzecz pololenia kresu jakościowemu i ilościowemu wysiłkowi zbrojeń. Oba rozmówcy podkreślili konieczność osiągnięcia rzeczywistego postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Obe strony powitały z zadowoleniem układ między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia

strategicznych zbrojeń ofensywnych. Wyrażyły również nadzieję, że zostanie on wkrótce ratyfikowany, co przyczyniłoby się do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i stanowiłoby istotny wkład do utrwalenia procesu odprężenia.

Wizyta i prowadzone w jej trakcie rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze, a obie strony zgodnie oceniły je jako owocne.

W sobotę kanclerz RFN — Helmut Schmidt odwiedził Toruń — dynamicznie rozwijający się ośrodek przemysłu, nauki i kultury. W towarzystwie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha oraz gospodarzy miasta i województwa: I sekretarza KW PZPR — Bolesława Kapitana i wojewody Jana Przyłaskiego gościł z wieloletnim stażem w służbie dyplomatycznej i politycznej, z których konserwacji słynie toruński ośrodek.

Kancelerz zwiędził następnie średniowieczny zespół staromiejski, m.in. kamienicę, w której urodził się Mikołaj Kopernik.

Helmut Schmidt odwiedził też Uniwersytet Mikołaja Kopernika, w którym kształcił się blisko 10 tys. studentów. Gościa i towarzyszącą mu osobę zaznajomili z dorobkiem i perspektywami dalszego rozwoju uczelni rektor UMK — Ryszard Bohr. W bibliotece uniwersyteckiej kanclerz obejrzał m.in. wystawę starodruków oraz ekspozycję wszystkich wydań dzieł wielkiego polskiego astronoma.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN Helmuta Schmidta.

Kancelerz RFN pożegnał I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W uroczystości pożegnania wzięli udział członkowie Biura Politycznego, KC PZPR: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR

Edward Babiuch oraz inne osoby by uczestniczące w rozmowach, a także przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku — Tadeuszem Fiszbachem.

Obecny był ambasador RFN w Polsce Werner Ahrens. (PAP)

Zakończył się moskiewski kongres politologów

MOSKWA (PAP). W sobotę zakończył się w Moskwie obrady XI Światowego Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Politycznych. W ciągu 7 dni około 1600 naukowców-politologów z 58 krajów świata omawiało problemy zachowania i umocnienia państwa w warunkach społeczeństwa socjalistycznego i postępu ludzkości.

Obrady — jak oświadczył na końcowym posiedzeniu wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, Piotr Fiedosiejew, przebiegały w duchu konstruktywnego dialogu. Dyskusja na kongresie wykazała, że najważniejszym problemem współczesności jest zachowanie i umocnienie państwa.

Przewodniczącym plenarnego posiedzenia był prof. Candido Mendesovi (Brazylia) amerykański naukowiec Karl Deutsch, który w ciągu wielu lat przewodniczył stowarzyszeniu, wysoko ocenił organizację oraz poziom naukowy moskiewskiego kongresu politologów.

Na posiedzeniu odczytano depesze, jako uczestnicy kongresu wystosowali do Leonida Breżniewa. Kongres — głosi depesza — omówił wiele węzłowych problemów współczesności, w tym politykę pokoju i rozwoju społecznego, problemy, którym państwa tak wielką uwagę. Uczestnicy forum wyrazili też wziętność za stworzenie warunków, które przyczyniły się do sukcesu kongresu. (P)

Zaostrzenie sytuacji w Iranie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 go wypełnienia jego rozkazów. Armia została postawiona w stan pogotowia, odwołano urlopy. 18 bm. wieczorem odbyło się w Teheranie specjalne posiedzenie rządu.

Partia Demokratyczna Kurdystanu Irańskiego wystosowała apel do szefów państw i organizacji międzynarodowych, w którym domaga się podjęcia kroków przeciwko obecnej akcji rządowej zmierzającej do uśmierzenia rebelii w Kurdystanie.

Apel stwierdza, że Kurdowie Iranu pragną korzystać z tych uprawnień w ramach państwa irańskiego i nigdy nie dążyli do oderwania się.

Chomeini wystąpił również z żądaniem delegacji wszystkich „nieodpowiedzialnych partii politycznych”. Zaatakował on zwłaszcza trzy ugrupowania

świeckie: Partię Demokratyczną Kurdystanu Irańskiego, radykalną organizację Fedainie Chaik oraz Narodowy Front Demokratyczny kierowany przez wnuka byłego premiera Mossaddeka, Matine-Dattarię.

Radio irańskie podało do wiadomości 19 bm., że prokurator generalny zabronił wydawania liberalnego, dziennika „Pejghame Emruz”. Dyrektor wydawnictwa, Reza Marzaban, jest oskarżony o działalność kontrowalucyjną. Prokurator wydał nakaz aresztowania go i kilku innych pracowników redakcji.

W wygłoszonym półm wczoraj w piątek w Kom i transmitowanym przez radio przemówieniu Chomeini w niezwykłe ostrych słowach zażądał rozprawienia się z opozycją świecką, a zwłaszcza wyrażającą tendencję prasą. Oponentów określił on mianem sił kontrowalucyjnych. Chomeini ubolewał, że zezwolono po rewolucji na powstanie różnych ugrupowań politycznych i zażądał zastąpienia istniejącego pluralizmu „jedną jedyną partią Allah’a”.

Ajatoollah zarzucił wszystkim rządowi, armii, policji, gwardii rewolucyjnej i samemu sobie „nieodstateczną rewolucyjność” i zapowiedział, że gotów jest w razie potrzeby przenieść się z Kom do Teheranu, by kierować na bieżąco sprawami państwa. Agencje odnotowały aplauz wśród słuchających słów Chomeiniego.

Nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na budynku sekcji wizowej ambasady USA w Teheranie. Nikt nie doznał obrażeń w następstwie wybuchu dwóch bomb, ale uszkodzenia budynku są znaczne. Do niedawna ambasada USA podlegała szczególnej ochronie członków zbrojnej Milicji Muzulmańskiej.

W Teheranie zebrało się po raz pierwszy posiedzenie 72 członków zgromadzenia ekspertów, którzy mają rozpatrzyć wstępny projekt konstytucji. Projekt ten, opracowany przez komisję rządową, przewiduje m.in. że prezydent republiki oraz członkowie parlamentu będą wybierani w drodze powszechnego głosowania.

Ograniczony zasięg autonomii prowincji zamieszkanych przez mniejszości etniczne, przewidziany w projekcie konstytucji, spotkał się z krytyką przedstawicieli tych mniejszości i stał się główną przyczyną zaburzeń w Kurdystanie. Przypuszcza się, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem obrad zgromadzenia ekspertów, którzy będą obradować przez 31 dni.

W oredziu do ekspertów ajatoollah Chomeini oświadczył, że przyszła konstytucja „powinna być oparta w 100 proc. na zasadach islamu”, a więc wszelkie artykuły sprzeczne z tymi zasadami powinny być wyeliminowane. (P)

7,5 tys. osób ewakuowano

Pożary lasów na wybrzeżu Hiszpanii

MADRYT (PAP). Trwa walka z pożarami lasów na śródziemnomorskim wybrzeżu Hiszpanii. Władze zdecydowały się na ewakuowanie 7,5 tysiąca mieszkańców dwóch zagrożonych ogniem miejscowości.

W bieżącym miesiącu, pożary lasów spowodowały śmierć 28 osób. (P)

Zakaz szczególnie okrutnych broni konwencjonalnych

10-28 września konferencja w Genewie

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze: W Genewie podjęto kolejną turę międzynarodowych przygotowań do zwolania konferencji, która dokona przeglądu dotychczasowej realizacji układu z 1968 r. o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Informację o przebiegu dotychczasowych obrad przygotowawczych, rzetelnie wielu delegacji podkreślili, iż w miarę rozwoju technologii nuklearnej, polączonej z coraz szerszym dostępem do materiałów rozszczepialnych, wzrasta niebezpieczeństwo dla nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Dlatego jednym z najważniejszych zadań konferencji na ten temat, która zbierze się w Genewie w czerwcu 1980 r., będzie wypracowanie środków i metod skuteczniejszej kontroli tego procesu.

Podstawowym zadaniem konferencji powinno być dalsze umocnienie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

poprzez jego uniwersalizację oraz zapewnienie ścisłego przestrzegania jego postanowień, zwłaszcza dotyczących pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Podkreślono konieczność dalszych wysiłków na rzecz przystąpienia do układu tych wszystkich państw, które dotychczas tego nie uczyniły, zwłaszcza państw znajdujących się na wysokim szczeblu technologii nuklearnej.

W Genewie zakończono także przygotowania do konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu szczególnie okrutnych broni konwencjonalnych, która odbędzie się tu w dniach 10-28 września br. W toku przygotowań przyjęto szereg założeń dla tej konferencji, dotyczących wprowadzenia rozwiniecia i bardziej humanitarnych zasad ochrony ludności cywilnej. Zakładają one rozszerzenie ochrony ofiar konfliktów, uznając stosowanie szczególnie okrutnych broni konwencjonalnych za poważne naruszenie konwencji geneńskich.

Do kategorii tych broni zaliczono m.in. różne typy bomb i pocisków zapalających, w tym napalm, różne rodzaje min i min-pułapek, pociski dające odłamki nie wykrywalne przez promienie Roentgena oraz bomby fosforowe.

Reprezentanci wielu państw w swych wystąpieniach podkreślili, iż porozumienia dotyczące również ograniczeń i zakazów broni konwencjonalnej będą miały istotne znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa i pokoju światowego.

ZSRR, Polska i inne kraje socjalistyczne wyraziły gotowość pełnego współdziałania — na zasadzie wzajemności i równego bezpieczeństwa — w wypracowaniu międzynarodowych porozumień, które skutecznie ograniczyłyby lub zakazały stosowania różnych rodzajów broni. (P)

Komunikat po rozmowach rumuńsko-syryjskich

BUKARESZT (PAP). Prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu złożył wizytę w Syrii i przeprowadził rozmowy z prezydentem tego kraju, Hafezem Asadem. Po zakończeniu wizyty opublikowano wspólny komunikat syryjsko-rumuński, w którym stwierdza się, że konfliktu arabsko-izraelskiego nie można rozwiązać w oderwaniu od problemu palestyńskiego, leżącym u jego podstaw, oraz bez udziału Organizacji Wyzwolenia Palestyny — jedynej, wszechstronne rozwiązanie problemu bliskowschodniego może zostać osiągnięte tylko przez całkowite i niezwłoczne wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów arabskich, okupowanych od 1967 roku, w tym również z arabskiej części Jerozolimy, i uznanie nieodłącznych praw arabskiego narodu Palestyny, włącznie z jego prawem do powrotu do ojczyzny, samookreślenia i utworzenia własnego niezależnego państwa. (P)

Eksplozja w ambasadzie RFN w Bejrucie

BONN (PAP). W piątek wieczorem eksplodowała w gmachu ambasady RFN w Bejrucie bomba o dużej sile wybuchowej. Ofiar w ludziach nie było, ale szkody wyrządzone przez wybuch są znaczne. Eksplozja nastąpiła po wyjściu z gmachu całego personelu.

Policja libańska oczyszcza kordonem gmach ambasady. Prowadzone jest dochodzenie w sprawie okoliczności podłożenia bomby.

Agencja Reutersa pisze, że wybuch nastąpił przed zapowiedzianą wizytą ministra spraw zagranicznych RFN w kilku krajach bliskowschodnich (Syrii, Jordani i Egipcji). I przypomnia że na początku bm. w Bejrucie toczyły się rozmowy przedstawicieli RFN z przewodniczącym OWP, Jaserem Arafatem. (P)

Trwa festiwal filmowy w Moskwie Prasa radziecka chwali „Amatora”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Lesław Koliwicz pisze: W obszernych relacjach z konkursowego przeglądu festiwalowych filmów fabularnych prasa radziecka pisze o sukcesie polskiego filmu „Amator”. Pisząc o projekcji polskiego filmu w samych superlatywach podkreśla się udany debiut młodego reżysera Krzysztofa Kieslowskiego, a także o grze aktorskiej Jerzego Stuhr, kreulącego w tym filmie główną rolę. Te pozytywne opinie potwierdziła także sobotnia konferencja prasowa, na którą przybyła rekordowa liczba dziennikarzy radzieckich i zagranicznych akredytowanych przy moskiewskim festiwalu.

W spotkaniu z dziennikarzami wzięli udział: wiceminister kultury i sztuki Antoni Juniewicz, twórcy ocenianego filmu, Krzysztof Kieslowski, Jerzy Stuhr i operator dziełku

Andrzej Zarnecki oraz Krzysztof Zanussi i Daniel Olbrychski. Pytania dziennikarzy nie ograniczyły się tylko do zaprezentowanego filmu, lecz dotyczyły też wielu aspektów całej polskiej twórczości filmowej, zwłaszcza coraz głośniejszego w świecie nurtu tzw. młodego kina polskiego. Szczególnie zainteresowanie budziły formy i metody kształcenia w Polsce kadr dla filmu, stwarzaniu młodzieży warunków dla rozwijania talentu i twórczej samodzielnej pracy.

Bardzo pozytywna opinia dziennikarzy — krytyków filmowych, jak również spontaniczne odczucia widzów oglądających nasz konkursowy film-debiut, nie oznaczają jeszcze werdyktu jury, na który trzeba będzie czekać do końca festiwalu. W każdym razie stwierdzić można, że nasz film podobał się publiczności. (P)

Zakończenie procesu w Phnom Penh

Pol Pot i Ieng Sary zaocznie skazani na śmierć

PHNOM PENH (PAP). Obradujący w Phnom Penh trybunał ludowo-rewolucyjny skazał zaocznie na śmierć byłych przywódców obalonego reżimu Pol Pot i Ieng Sary oskarżonych o to, że sprawując przez 7 lat władzę w kraju dopuścili się na narodzie kampańskim zbrodni ludobójstwa. Trybunał orzekł także przepadek mienia należących w przeszłości do krwawych tyranów.

W czasie procesu przedstawiono wstrząsające dowody na to, że w okresie od 17 kwietnia 1975 do 7 stycznia br. przywódcy obalonej kłki dopuścili się na narodzie kampańskim najstraszliwszych zbrodni, w wyniku których ponad 3 miliony ludzi straciło życie, a kraj zamieniony został w cywilizacyjną pustynię. (P)

„Problem Kampuczy” nie istnieje

PHNOM PENH (PAP). Sekretarz generalny KC Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kampuczy (ZFONK), Ros Samay, złożył 18 bm. oświadczenie, w którym podkreślił, że tzw. problem Kampuczy w ogóle nie istnieje. Istnieje natomiast kwestia ingerencji kolonialnych państw, które udzielają pomocy niedobitkom wojsk Pol Pot i ich działaniach wy-

mierzonych przeciwko rewolucji kampańskiej.

Ros Samay stwierdził, że każda konferencja międzynarodowa w sprawie Kampuczy nie zwolana z inicjatywy Rady Rewolucyjnej Ludu Kampuczy jest z góry skazana na fiasko. Obecna rada sprawuje kontrolę nad sprawami zarówno zagranicznymi jak i wewnętrznymi Kampuczy, nadzoruje odbudowę gospodarki i dokłada wysiłków w celu polepszenia i ustabilizowania poziomu życia narodu. Rada Rewolucyjna Ludu Kampuczy jest jedyną legalną władzą w Kampuczy — podkreślił Ros Samay, wyrażając przekonanie, że z pomocą bratnich krajów naród kampański osiągnie sukcesy w tworzeniu nowych warunków życia (P)

Belgijska renta dla b. majora SS!

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierżputowski pisze: Społeczeństwo belgijskie zostało wstrząśnięte ujawnieniem jeszcze jednego skandalu, dotyczącego osób, posiadających niechlubną przeszłość wojenną. Na liście rencistów, otrzymujących regularne wypłaty z kasy państwa, znajduje się niejaki Frans Hellebaut. Był on od roku 1926 zawodowym oficerem w armii belgijskiej, lecz po wybuchu drugiej wojny światowej zmienił mundur i wstąpił w szeregi SS w których dośłużył się rangi majora.

Frans Hellebaut został skazany po wojnie na 10 lat więzienia za zdradę swego kraju. O sprawie jego zapomniano, a tymczasem po wyjściu z więzienia był esesman, sobie tylko wiadomymi sposobami, zdołał uzyskać wysoką rentę, w której zaliczono mu lata służby wojskowej od 1 stycznia 1926 r. do 31 maja... 1944 r. Nie dokonano żadnego rozróżnienia między służbą w armii belgijskiej a 4 latami służby w SS.

Ta skandaliczna afeta będzie poruszona w trybie interpelacji parlamentarnej na najbliższej sesji belgijskiej Izby Reprezen-

Aresztowanie włoskiego terrorysty w Paryżu

PARYŻ (PAP). Policja francuska aresztowała w Paryżu 36-letniego Włocha Franco Piperno podejzanego o współpracę z terrorystami. Organizacja „czerwone brzydgdy” i udział w porwaniu byłego premiera Włoch Aldo Moro.

Piperno, z zawodu profesor uniwersytetu, był poszukiwany przez policję od kwietnia br. kiedy to udało mu się zbiec z aresztu. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

DROGA DO HAWANY

PAWEŁ TARNOWSKI

W tegorocznym, politycznym terminarzu przywódców, działaczy i naturalnie komentatorów prasowych jest to wydarzenie podkreślone grubą czerwoną kreską. VI Konferencja Sześć Państw i Rządów Krajów Niezależnych, która odbywać się będzie w dniach 3-7 września br. w stolicy Kuby — Hawanie, podobnie jak Szczyt Tokijski, obrad UNCTAD czy podpisanie Układu SALT-II, żeby wymienić tylko najistotniejsze niedawne wydarzenia, skupi na sobie uwagę całego świata. Jest to zresztą naturalne.

Powszechne, mniej lub bardziej przychylne, zainteresowanie towarzyszyło przecież wszystkim dotychczasowym konferencjom krajów niezależnych ze względu na ich istotne i stale rosnące znaczenie we współczesnym świecie. Tak było w Belgradzie w 1961 roku, kiedy to z inicjatywy Indii, Jugosławii, Egiptu i Indonezji odbyło się pierwsze spotkanie przywódców 25 państw, popierających słynne pięć zasad pokojowego współistnienia uchwalone w Bandungu w 1955 r. W latach następnych, kiedy to ruch rósł w liczebność i siłę odbyły się kolejne spotkania w Kairze (1964 r.) z udziałem 47 państw, Lusace (1970 r.) 54 państwa, Algierze (1973 r.) 73 państw i Colombo (1976 r.) — 86 państw, nie licząc zaproszonych gości i obserwatorów. Każdy „szczyt” przyjmowano z uwagą i zainteresowaniem jako wydarzenie mające istotny wpływ na sytuację międzynarodową. Obserwatorzy sceny politycznej szybko doszli do wniosku, że siła ruchu stała się — o parokrotnie — jego „elastyczność”, luźne formy organizacyjne i

niesprecyzowane zasady działania. Te cechy, a jednocześnie powstanie w tym okresie dziesiątków nowych państw Afryki i Azji — wszystko to sprawiło, że w ciągu 20 lat liczebność ruchu niezależnych wzrosła czterokrotnie. Zajął on też trwałe miejsce we współczesnej historii świata.

W tym też czasie ruch krajów niezależnych, walcząc z kolonializmem, przeżywał istotne sukcesy. Między innymi dzięki jego wysiłkom ugruntowała się na świecie idea pokojowego współistnienia, o którą jeszcze na I Konferencji w Belgradzie trzeba było twarde walczyć. Dziesiątki, do niedawna zależnych, krajów odzyskało wolność a prawo do rozwoju narodów stało się — mimo odmiennej koncepcji — istotnym problemem w stosunkach międzynarodowych.

„Niezależność” — mówił w swoim czasie Jawaharlal Nehru — nie ma bowiem nie wspólnego z neutralnością i biernością. Tam gdzie wolność i sprawiedliwość są zagrożone, gdy mamy do czynienia z agresją, nie możemy być i nie będziemy neutralni. Te opinie są także aktualne i dzisiaj a znajdują potwierdzenie w kolejnych deklaracjach politycznych, uchwalonych w Belgradzie, Algierze i Colombo.

Jednocześnie w ostatnich latach ruch krajów niezależnych nie tracił z oczu, swych podstawowych politycznych postulatów pokojowego współistnienia, walki z kolonializmem i neokolonializmem, ograniczenia wysiłku zbrojeń, umocnienia solidarności państw i likwidacji wszelkich form zależności, znacznie więcej uwagi zwrócił na problemy gospodarcze, które aż do IV Konferencji w Algierze poruszały trochę na uboczu. Ten kierunek potwierdził uchwalony w Colombo „program działania w sprawie współpracy gospodarczej, technicznej i innych dziedzin”, który poparty został hasłem „zbirowej samodzielności” ekonomicznej krajów rozwijających się, rozczarowanych niechęcią lub co najwyżej bierną postawą bogatego świata zachodniego.

Znaczną, trwającą zresztą do dzisiaj, wzrost liczebności ruchu spowodował jednak pogłębienie różnic politycznych „niezależności” w konsekwencji urodziło działanie. W skład ruchu wchodziły kraje o różnych systemach politycznych, reprezentujące różne światopoglądy. Rozbieżność w ruchu nie dotyczyła, rzecz jasna, podstawowych kanonów, które leży u podstaw jego założenia. Warto dodać, że wszystkie uchwalały i deklaracje przyjmowane są drogą konsensusu, czyli powszechnej ugodzie uznanej za szczególnie dorobek grupy.

Rozbieżności powstają najczęściej w sprawach szczegółowych, wymagając często z diametralnie odmiennej sytuacji gospodarczej, prezentowanej ideologii i miejsca w regionalnym lub globalnym układzie sił. Są to jednak podziały nieformalne i

plynne, bowiem główna siła ruchu jest niewątpliwie jedność prezentowana na forum międzynarodowym i każdy podział na kraje postępowe i konserwatywne czy zajmujące pozycje „nieustępliwie” i „umiarkowane” mógłby jedynie służyć jego osłabieniu.

Takie jest przynajmniej zdanie większości członków i obserwatorów ruchu, którzy intensywnie przygotowują się do „szczytu” w Hawanie, poprzedzonego obradami Biura Koordynacyjnego Państw Niezależnych, jakie odbyło się w czerwcu br. w Colombo.

Ala — jak wynika z doniesień na temat przebiegu tego ostatniego spotkania — VI Konferencja nie będzie należała do łatwych. Już bowiem w Colombo doszło bowiem do istotnych kontrowersji na temat ewentualnego wyłączenia z ruchu Egiptu — jednego z członków założycieli — po podpisaniu przez niego separatystycznego układu pokojowego z Izraelem. Nie było też zedy w sprawie reprezentacji Kambodży i uznania nowego rządu w tym kraju, wobec czego obie sprawy zostały przekazane do rozważenia „szczytowi” w Hawanie. Klopotliwa sytuacja stwarzała także konflikty Tanzanii z Ugandą i Etiopii z Somalią.

Widomo też, że uczestnicy VI Konferencji będą musieli usłuszkować się do obecnej sytuacji świata, nikłych, żeby nie powiedzieć żadnych, rezultatów paryskiej konferencji Północ-Południe i rozczarowaniu efektów ostatniej konferencji UNCTAD w Manili.

Jeśli założyciel, że jednym z celów VI Konferencji w Colombo było ucieśnienie z dwóch trzecich ludzkości, dysponujących dwiema trzecimi wszystkich surowców i tylko skromną, jedną trzecią dochodu, równego i poważnego partnera w rokowaniach na temat nowego świata, to ten cel, niestety, nie został osiągnięty. Konferencja w Hawanie, z pewnością to potwierdzi, bowiem świat, ulegając ciąglej przemianom, akurat w dziedzinie zmiany losu krajów rozwijających się w ciągu ostatnich trzech lat praktycznie nie ucyłm nie.

Oceniając przygotowania do zbliżającego się kolejnego „szczytu” nie sposób nie

wspomnieć też o jego miejscu. Obecna VI Konferencja po raz pierwszy odbędzie się w Ameryce Łacińskiej, co stwarza szansę aktywizacji krajów latynoamerykańskich w ruchu, zdominowanym dotychczas przez kraje Afryki i Azji. Jednocześnie jest to niewątpliwie dowód uznania dla socjalistycznej Kuby, która w ciągu ostatnich lat zdobyła szczególny prestiż wśród „niezależności”.

Kubańczy już w październiku 1977 roku powołał komitet, który kieruje organizacją niezbędnych przygotowań. Projekt porządku dziennego rozesłany został jeszcze w grudniu 1978 roku a dyplomaci i politycy kubańscy, w miesiącach poprzedzających „szczyt”, odwiedzili ponad 80 krajów członkowskich ruchu, prowadząc rozmowy i konsultacje polityczne przed spotkaniem w Hawanie.

Oczywiście nie tylko socjalistycznej Kuby zależy na sukcesie VI Konferencji Sześć Państw i Rządów Krajów Niezależnych. Z nie mniejszą uwagą i życzliwością obserwować ją będą także wszystkie pozostałe kraje socjalistyczne. Od chwili narodzin ruchu niezależności wspólnota socjalistyczna niezmienne udziela mu swego poparcia podkreślając, że zarówno w przeszłości jak i obecnie łączy nas wiele wspólnych celów i coraz szersze wleży współpracy gospodarczej.

W hawańskim „szczyt” weźmie udział rekordowa liczba państw, tym bardziej, że wnioski o przyjęcie złożyły rzdy Pakistanu, Surinamu i Grenady a być może uczyni to jeszcze Iran. Pomyślny przebieg obrad konferencji spowoduje zwiększenie roli krajów niezależnych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej agend a także wzrost ich znaczenia w kształtowaniu sytuacji międzynarodowej, zarówno w regionalnej, jak i globalnej sferze.

SPECIA

Zachodniobierliński paradoks

Jeśli tak dalej pójdzie Berlin Zachodni będzie musiał zmienić nazwę. Jak wynika bowiem z oficjalnych danych statystycznych, na każdym dziesięciu mieszkańców tego miasta i jest cudzoziemcem, najczęstszymi Turkami. Liczba ich rośnie szybko, albowiem przystąpienie do tej grupy ludności jest najłatwiejsze.

Jeśli oniś odwiedzający Berlin Zachodni polityk amerykański mógł uznać pro-wokacyjny okrzyk „Ich bin ein Berliner” po niemiecku, to niedługo będzie musiał to zrobić po turecku, żeby być przez wszystkich zrozumiany. I z prowokacji politycznej wyszłaby satyra.

Nie znaczy jednak, że wszyscy by się śmiali, jako

ze polityka takiego mogłaby spotkać nieprzyjemność. Taką np. jak ta, o której pisze tygodnik „Time”. Podaje on mianowicie, że kiedy turecka młodzież przybyła na uroczyste spotkanie zorganizowane przez zachodniobierlińskie władze miejskie, powitały ją napisy wymalowane przez „nieznanych sprawców”: „Wynocicie się stąd, tureckie brudasy”, „Turkowie śmiecie”, „Czekajcie, pokażemy wam!”. Gorski bywa chleb „fuer die turkischen Berliner” — dla tureckich berlińczyków, choć kto wie, czy nie oni właśnie za ileś tam lat nie będą stanowili większości mieszkańców Berlina Zachodniego. (sek)

Rozlewisko ropy na wybrzeżu Teksasu

WASZYNGTON (PAP). W sobotę potężne rozlewisko ropy naftowej o długości 80 km i szerokości 3 km zaczęło osiadać na wybrzeżu amerykańskiego stanu Teksas. Ropa ta, jak już pisaliśmy, pochodzi z uszkodzonego meksykańskiego sztybu wiertniczego w Zatoce Campeche. W ciągu ostatnich dobrej płyty u ujścia rzeki Rio Grande pokryły się przeszło centymetrowa warstwa smolistej substancji. Jednocześnie coraz więcej ropy napływa z otwartego oceanu.

Amerkańscy specjaliści usiłowali zapobiec ekologicznej katastrofie. Wąskie ciężyny przegradozone pływającymi barierami, a specjalnie przystosowane statki wysysają unoszącą się na powierzchni wody ropę, w chwili obecnej sytuacja nie jest jeszcze poważna. Znajduje się już jednak martwe morskie ptaki i nadchodzą sygnały o zagrożeniu niektórych gatunków morskiej flory i fauny.

Groźba skażenia ropy wisi obecnie nad Zatoką Matagorda, 60 km na północ od Corpus Christi. Podobnie jak laguna Madre, zatoka ta tworzy system małych zatoczek i lagun, których równowaga ekologiczna może być łatwo naruszona.

Monopol naftowy „Rexeks” wstąpił wyznaczyć datę całkowitego wstrzymania wycieku ropy na 15 września. Wyciek, który początkowo wynosił 30 tys. barylek dziennie został zmniejszony do 10 tys. Ilość ropy, która dotychczas wydostała się z podmorskiego złoża ocenia się na 2 mln barylek. (P)

Sąsiedzkie doświadczenia

Z pomocą ludziom starszym

Od stołego korespondenta
LESZKA WYRZYCZA

Praga, w sierpniu Małe miasteczko Klatowy było pierwsze w Czechosłowacji, w którym przed siedmiu laty wprowadzono kompleksową opiekę geriatryczną nad starszymi ludźmi, pozbawionymi najbliższej rodziny. Wybrano wówczas dziesięć doświadczonych pielęgniarzek i przeszkolono je, a ich obowiązkiem jest od tej pory wraz z lekarzem sprawować opiekę nad starszymi osobami w wieku ponad 65 lat, czuwać nad warunkami bytowymi, pomagać w życiowych sprawach, prowadzić terapię psychiczną itp.

Jedno z wielu

Maria Valstova jest właśnie jedną z takich pielęgniarzek — pod jej opieką znajduje się 85 pacjentów. 9 wzyt dennie — u każdego z pacjentów mierzenie ciśnienia, kontrola spożycia leków, często zastrzyki, a przede wszystkim rozmowa. Stary człowiek niekiedy potrzebuje wyrozumiałości i pomocy: narażania, przyniesienia wody, zrobienia zakupów, ostryżania, zawiadzenia do lekarza, wizyta, bliskość do pralni. Ale starsi samotni ludzie z utęsknieniem wypatrują też opiekunki, by z nią zwyczajnie porozmawiać, podzielić się radościami i kłopotami. Te 9 wzyt domowych to naprawdę ciężki wysiłek, który siostra Valstova i jej podobne wykonują z pełnym poświęceniem.

— Nasza praca jest szczególnie — mówi Valstova —

Niekiedy wymaga ogromnych wprost sił fizycznych, ale jeszcze częściej cierpliwości, wysłuchania, porady. Nieraz już myślałam, że dużej będzie w stanie tak pracować. Szczególnie wtedy, kiedy zmordowana po całym dniu wracałam do domu, ale rano znów pakowałam swój neseser i wyruszałam w drogę. Nie mogłam zawiść tych, których niekiedy tygodniami nie odwiedził nikt, nawet członkowie najbliższej rodziny. Trzeba widzieć radość w ich oczach, kiedy staję w drzwiach, kiedy wiedzą, że będą mogli ze mną porozmawiać, wytężyć się, podzielić się radością z tego, że dziećmi w dalekich miastach do brze się wiedzie. To nie jest zwyczajna praca. Ci ludzie nas potrzebują, niekiedy więcej niż nas, obecność, chwilę rozmowy, niż pigułki, czy zastrzyki, które im aplikujemy.

Klatowy były pierwsze, ale dziś są już w całej Czechosłowacji setki miejscowości, w których wprowadzono kompleksową opiekę nad ludźmi starszymi. Obok pielęgniarzek z zespołami opiekunów i lekarzy nad ludźmi starszymi sprawują również społecznie opiekunki wynagradzane przez wydziały socjalne rad narodowych, a także działacze komitetów do spraw obywatelskich — społecznych instytucji istniejących w każdym mieście, każdej wiosce. Oni pamiętają o

rocznicach urodzin, złotych godach, przynoszą kwiaty, dla telegramy — zwyczajne dowody ludzkiej pamięci. Czasami jedynie, bowiem ci najbliżsi zapomnieli.

Pomoc i opieka

W Czechosłowacji stworzono w ostatnich latach szeroki podstawa do objęcia różnego rodzaju formami opieki ludzi starszych. Za nie jest to problem łatwy, niech świadczy choćby taki przykład. W samej tylko dzielnicy Praga II ludzie starzy, liczący ponad 65 lat, stanowią 28 proc. mieszkańców. Większość z nich mieszka w domach zbudowanych przed wiekami, nie modernizowanych. W takich warunkach wielu ludziom żyje się ciężko, ze względu na wiek, stan zdrowia i samotność. Aby przyjąć im z pomocą na terenie tej dzielnicy, urządzono dwa ośrodki higieniczne i dom opieki oraz całonocne kluby ludzi starszych. Planują się też także urządzenie domu służby socjalnej.

W ośrodkach higienicznych pielęgniarzy pomagają starym ludziom przy kąpieli, pora i bieliznie w automatycznych pralkach, stryżeniu, czyszczeniu. „Dom Poczciwych” jest natomiast instytucją zorganizowaną w miejsce typowego domu starców. Znajdują się w nim 16 pokoi i 2-3 osobowe. Aby było przyjemniej, można wprowadzić do niego i z własnymi meblami. A niekiedy i nawet z poem, dzięki czemu ludziom łatwiej przywyknąć do nowego środowiska.

Renciści, którzy mogą pozostać w swych mieszkaniach, odwiedzani są regularnie przez opiekunki, które załatwiają im zakupy i pomagają w innych życiowych sprawach. Ci zaś, którzy znajdują się w trudnych warunkach materialnych, otrzymują bezpłatne stołowanie i bilety tramwajowe oraz zapomogi pieniężne i rzeczowe (węgiel, bielizna pościelowa itp.).

Skuteczna terapia

Wielu spośród rencistów Czechosłowacji pracuje jeszcze zawodowo. Zezwalają bowiem na to istniejące przepisy o zapośredniczeniu emerytalnym, które stwarzają chęćmy pracować do godne warunki. Chodzi tu nie tylko o to, aby zapewnić gospodarstwu narodowej ich pomoc, ale przede wszystkim o codzienny rozwój terapii psychicznej. Stwierdzono bowiem, że ludzie, którzy są jak najdłużej aktywni zawodowo łatwiej znoszą swą samotność, są lepiej przystosowani do życia we współczesnym świecie, czują się nadal, mimo swego wieku, w pełni potrzebni.

W samej Pradze wielkie zainteresowanie wzbudził projekt budowy mieszkań dla trzech generacji. Pierwsza tego typu mieszkania mają być oddane do użytku jeszcze w br. Połączono po prostu mieszkanie dla młodego małżeństwa z garsonką z oddzielnym wejściem dla jednego lub dwojga rodziców. Liczy się na to, że pozwoli to na zbliżenie rodziców do swych dzieci i wnucząt, że starsi ludzie mieszkający w oddzielnych mieszkaniach, ale na tym samym piętrze, nie będą się czuli tak samotnie, opuśczeni i bezradni. Bo mimo rozwoju wszelkich form opieki ze strony instytucji do tego powołanych, ludzie starszych najbardziej cieszą się pomocą ręki i pamięć kogoś bliskiego.

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — przerwa urlopow.

KINA

Baltik — „Mistrz Kierownicy Ucieka”, prod. USA, lat 12, godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30, 25.30, 27.30, 29.30, 31.30, 33.30, 35.30, 37.30, 39.30, 41.30, 43.30, 45.30, 47.30, 49.30, 51.30, 53.30, 55.30, 57.30, 59.30, 61.30, 63.30, 65.30, 67.30, 69.30, 71.30, 73.30, 75.30, 77.30, 79.30, 81.30, 83.30, 85.30, 87.30, 89.30, 91.30, 93.30, 95.30, 97.30, 99.30, 101.30, 103.30, 105.30, 107.30, 109.30, 111.30, 113.30, 115.30, 117.30, 119.30, 121.30, 123.30, 125.30, 127.30, 129.30, 131.30, 133.30, 135.30, 137.30, 139.30, 141.30, 143.30, 145.30, 147.30, 149.30, 151.30, 153.30, 155.30, 157.30, 159.30, 161.30, 163.30, 165.30, 167.30, 169.30, 171.30, 173.30, 175.30, 177.30, 179.30, 181.30, 183.30, 185.30, 187.30, 189.30, 191.30, 193.30, 195.30, 197.30, 199.30, 201.30, 203.30, 205.30, 207.30, 209.30, 211.30, 213.30, 215.30, 217.30, 219.30, 221.30, 223.30, 225.30, 227.30, 229.30, 231.30, 233.30, 235.30, 237.30, 239.30, 241.30, 243.30, 245.30, 247.30, 249.30, 251.30, 253.30, 255.30, 257.30, 259.30, 261.30, 263.30, 265.30, 267.30, 269.30, 271.30, 273.30, 275.30, 277.30, 279.30, 281.30, 283.30, 285.30, 287.30, 289.30, 291.30, 293.30, 295.30, 297.30, 299.30, 301.30, 303.30, 305.30, 307.30, 309.30, 311.30, 313.30, 315.30, 317.30, 319.30, 321.30, 323.30, 325.30, 327.30, 329.30, 331.30, 333.30, 335.30, 337.30, 339.30, 341.30, 343.30, 345.30, 347.30, 349.30, 351.30, 353.30, 355.30, 357.30, 359.30, 361.30, 363.30, 365.30, 367.30, 369.30, 371.30, 373.30, 375.30, 377.30, 379.30, 381.30, 383.30, 385.30, 387.30, 389.30, 391.30, 393.30, 395.30, 397.30, 399.30, 401.30, 403.30, 405.30, 407.30, 409.30, 411.30, 413.30, 415.30, 417.30, 419.30, 421.30, 423.30, 425.30, 427.30, 429.30, 431.30, 433.30, 435.30, 437.30, 439.30, 441.30, 443.30, 445.30, 447.30, 449.30, 451.30, 453.30, 455.30, 457.30, 459.30, 461.30, 463.30, 465.30, 467.30, 469.30, 471.30, 473.30, 475.30, 477.30, 479.30, 481.30, 483.30, 485.30, 487.30, 489.30, 491.30, 493.30, 495.30, 497.30, 499.30, 501.30, 503.30, 505.30, 507.30, 509.30, 511.30, 513.30, 515.30, 517.30, 519.30, 521.30, 523.30, 525.30, 527.30, 529.30, 531.30, 533.30, 535.30, 537.30, 539.30, 541.30, 543.30, 545.30, 547.30, 549.30, 551.30, 553.30, 555.30, 557.30, 559.30, 561.30, 563.30, 565.30, 567.30, 569.30, 571.30, 573.30, 575.30, 577.30, 579.30, 581.30, 583.30, 585.30, 587.30, 589.30, 591.30, 593.30, 595.30, 597.30, 599.30, 601.30, 603.30, 605.30, 607.30, 609.30, 611.30, 613.30, 615.30, 617.30, 619.30, 621.30, 623.30, 625.30, 627.30, 629.30, 631.30, 633.30, 635.30, 637.30, 639.30, 641.30, 643.30, 645.30, 647.30, 649.30, 651.30, 653.30, 655.30, 657.30, 659.30, 661.30, 663.30, 665.30, 667.30, 669.30, 671.30, 673.30, 675.30, 677.30, 679.30, 681.30, 683.30, 685.30, 687.30, 689.30, 691.30, 693.30, 695.30, 697.30, 699.30, 701.30, 703.30, 705.30, 707.30, 709.30, 711.30, 713.30, 715.30, 717.30, 719.30, 721.30, 723.30, 725.30, 727.30, 729.30, 731.30, 733.30, 735.30, 737.30, 739.30, 741.30, 743.30, 745.30, 747.30, 749.30, 751.30, 753.30, 755.30, 757.30, 759.30, 761.30, 763.30, 765.30, 767.30, 769.30, 771.30, 773.30, 775.30, 777.30, 779.30, 781.30, 783.30, 785.30, 787.30, 789.30, 791.30, 793.30, 795.30, 797.30, 799.30, 801.30, 803.30, 805.30, 807.30, 809.30, 811.30, 813.30, 815.30, 817.30, 819.30, 821.30, 823.30, 825.30, 827.30, 829.30, 831.30, 833.30, 835.30, 837.30, 839.30, 841.30, 843.30, 845.30, 847.30, 849.30, 851.30, 853.30, 855.30, 857.30, 859.30, 861.30, 863.30, 865.30, 867.30, 869.30, 871.30, 873.30, 875.30, 877.30, 879.30, 881.30, 883.30, 885.30, 887.30, 889.30, 891.30, 893.30, 895.30, 897.30, 899.30, 901.30, 903.30, 905.30, 907.30, 909.30, 911.30, 913.30, 915.30, 917.30, 919.30, 921.30, 923.30, 925.30, 927.30, 929.30, 931.30, 933.30, 935.30, 937.30, 939.30, 941.30, 943.30, 945.30, 947.30, 949.30, 951.30, 953.30, 955.30, 957.30, 959.30, 961.30, 963.30, 965.30, 967.30, 969.30, 971.30, 973.30, 975.30, 977.30, 979.30, 981.30, 983.30, 985.30, 987.30, 989.30, 991.30, 993.30, 995.30, 997.30, 999.30, 1001.30, 1003.30, 1005.30, 1007.30, 1009.30, 1011.30, 1013.30, 1015.30, 1017.30, 1019.30, 1021.30, 1023.30, 1025.30, 1027.30, 1029.30, 1031.30, 1033.30, 1035.30, 1037.30, 1039.30, 1041.30, 1043.30, 1045.30, 1047.30, 1049.30, 1051.30, 1053.30, 1055.30, 1057.30, 1059.30, 1061.30, 1063.30, 1065.30, 1067.30, 1069.30, 1071.30, 1073.30, 1075.30, 1077.30, 1079.30, 1081.30, 1083.30, 1085.30, 1087.30, 1089.30, 1091.30, 1093.30, 1095.30, 1097.30, 1099.30, 1101.30, 1103.30, 1105.30, 1107.30, 1109.30, 1111.30, 1113.30, 1115.30, 1117.30, 1119.30, 1121.30, 1123.30, 1125.30, 1127.30, 1129.30, 1131.30, 1133.30, 1135.30, 1137.30, 1139.30, 1141.30, 1143.30, 1145.30, 1147.30, 1149.30, 1151.30, 1153.30, 1155.30, 1157.30, 1159.30, 1161.30, 1163.30, 1165.30, 1167.30, 1169.30, 1171.30, 1173.30, 1175.30, 1177.30, 1179.30, 1181.30, 1183.30, 1185.30, 1187.30, 1189.30, 1191.30, 1193.30, 1195.30, 1197.30, 1199.30, 1201.30, 1203.30, 1205.30, 1207.30, 1209.30, 1211.30, 1213.30, 1215.30, 1217.30, 1219.30, 1221.30, 1223.30, 1225.30, 1227.30, 1229.30, 1231.30, 1233.30, 1235.30, 1237.30, 1239.30, 1241.30, 1243.30, 1245.30, 1247.30, 1249.30, 1251.30, 1253.30, 1255.30, 1257.30, 1259.30, 1261.30, 1263.30, 1265.30, 1267.30, 1269.30, 1271.30, 1273.30, 1275.30, 1277.30, 1279.30, 1281.30, 1283.30, 1285.30, 1287.30, 1289.30, 1291.30, 1293.30, 1295.30, 1297.30, 1299.30, 1301.30, 1303.30, 1305.30, 1307.30, 1309.30, 1311.30, 1313.30, 1315.30, 1317.30, 1319.30, 1321.30, 1323.30, 1325.30, 1327.30, 1329.30, 1331.30, 1333.30, 1335.30, 1337.30, 1339.30, 1341.30, 1343.30, 1345.30, 1347.30, 1349.30, 1351.30, 1353.30, 1355.30, 1357.30, 1359.30, 1361.30, 1363.30, 1365.30, 1367.30, 1369.30, 1371.30, 1373.30, 1375.30, 1377.30, 1379.30, 1381.30, 1383.30, 1385.30, 1387.30, 1389.30, 1391.30, 1393.30, 1395.30, 1397.30, 1399.30, 1401.30, 1403.30, 1405.30, 1407.30, 1409.30, 1411.30, 1413.30, 1415.30, 1417.30, 1419.30, 1421.30, 1423.30, 1425.30, 1427.30, 1429.30, 1431.30, 1433.30, 1435.30, 1437.30, 1439.30, 1441.30, 1443.30, 1445.30, 1447.30, 1449.30, 1451.30, 1453.30, 1455.30, 1457.30, 1459.30, 1461.30, 1463.30, 1

„Życie” rozmawia z kuratorem mgr. inż. Mieczysławem Janikiem

◆ Więcej pracowni ◆ Rozwój opieki przedszkolnej Nowy rok w radomskiej oświacie

Dzisiaj uczniowie szkół podstawowych rozpoczynają nowy rok szkolny. Po dwumiesięcznym odpoczynku, dzieci i młodzież w miastach i gminach podążają do szkół, aby pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców pogłębić swą wiedzę i rozwijać zainteresowania.

U progu nowego roku nauki rozmawiamy z Kuratorem Oświaty i Wychowania w Radomiu mgr. inż. Mieczysławem Janikiem.

— Panie kur. toż, dla uczniów szkół podstawowych w

województwie radomskim powita nowy rok szkolny?

— Zajęcia lekcyjne rozpocznie prawie 86 tys. dziewcząt i chłopców w szkołach podstawowych, zbiorczych, gimnazjach i szkołach ogólnokształcących. W nowym roku funkcjonować będzie 259 tzw. pełnych szkół 8-klasowych, przy czym w organizacji szkolnictwa podstawowego nastąpiły pewne zmiany. W stosunku do roku ubiegłego zmniejszona została liczba szkół o 11, natomiast placówek, które przekształciliśmy w filie zbiorczych szkół gminnych. Chodziło o to, aby obniżyć stopień organizacyjności w tych szkołach, gdzie nauka odbywała się jeszcze w klasach łączonych. Na pewno zmiany te wpłyną na poprawę warunków nauczania i uzyskiwanie lepszych wyników w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

— Bieżący rok szkolny to dalszy etap wdrażania reformy systemu oświatowego. Uczniowie „dziesięciolatków” będą już uczęszczać do klasy drugiej. Czy placówki oświatowe są należycie przygotowane do realizacji stałych wymagań?

— Przygotowania odpowiedniej bazy szkolnej to bardzo ważne zadanie. Pracownie, gabinety to przecież warsztaty pracy uczniów i pedagogów. W ubiegłym roku ogłoszony został konkurs na najlepiej zorganizowaną pracownię dla klasy pierwszej, w bieżącym roku powtórzyliśmy ten konkurs, mając na uwadze potrzeby klas drugiej powszechnej szkoły średniej. Trzeba przyznać, że konkurs wywołał społeczne inicjatywy i przyniósł widoczne efekty. Plan tego współzawodnictwa — to zorganizowanie 176 pracowni dla klasy drugiej. Najlepsze wyniki osiągnęły: zbiorcza szkoła gminna w Lipsku, która zwyciężyła także w ubiegłorocznym konkursie, szkoła podstawowa w Strykowicach, gmina Zwoleń oraz Szkoła Podstawowa nr 2 w Zwoleniu i Szkoła Podstawowa nr 1 w Pionkach. Chciałbym też podkreślić, że przy wyposażeniu pracowni dużą pomoc okazali rodzice oraz miejscowe zakłady pracy, które opiekują się szkołami...

— Właśnie, bardzo często pomoc zakładu jest niezbędna. Dotyczy to głównie wykonania pewnych elementów potrzebnych do wyposażenia pracowni, a nawet pomocy naukowych, które nie zawsze można dostać w „Cezasie”.

— Mam takie przykłady, które dowodzą wyjątkowo dobrej współpracy między szkołami i zakładami opiekuńczymi. Celuje w tym względzie Lipsko. Właśnie tam każdy zakład bardzo pomógł podopiecznej szkole, m.

Pod adresem tych zakładów, które do tej pory nie mają muzeum bądź izby tradycji, Anna Kornatka zgłasza ciekawą propozycję i zachęca do tworzenia takich placówek. Spełniają one ważne zadanie przez gromadzenie dokumentów i materiałów, ilustrujących historię założeń zakładów i rozwój postępu technicznego, a także — jako szczególnie ważne — pogłębianie więzi załogi ze swoim zakładem, jego tradycją i historią.

Do tegorocznego III Wojewódzkiego Przeglądu Folkloru i Sztuki Ludowej „Przysucha-79” nawiązuje w recenzji Judyta Iwanska, a działalność grupy fotografii artystycznej „Konkur” omawia Tomasz Franek. Dla członków tej grupy, która istnieje od przeszło czterech lat, jest to jedna z dróg wzbogacenia i doskonalenia warsztatu artystycznego a także sposobów do wspólnej, krytycznej penetracji tematów i problemów naszej współczesności.

I wreszcie inicjatywa z dziedziny plastyki — w Koźminach zrodziła się piękna idea: „Twórcy ludowi — dzieciom Koźmin”. Artysty ludowi, zrzeszeni w sekcji rzeźby wykonali kilkanaście rzeźb monumentalnych, które przyozdobiły kozińskie placówki zabaw. Wyciosane z wiekowych lip powstały postacie z bajek i baśni. 14 rzeźb to plan pierwszego pleneru rzeźbiarskiego, imprezy, która weszła na stałe do kalendarza miasta i gminy Koźminiec — kończy optymistycznym stwierdzeniem Stefan Rośniński.

Jak w każdym numerze na ostatnich stronach WIK-u propozycje i kronika kulturalna. (n)

— Tak już będzie przez cały rok trwania nauki.

in. Spółdzielnia Usług Wiełobranżowych wykonała dla szkoły w Szymanowie bardzo ładną pracownię. Podobnie jest w Pionkach, Drzewicy, dużą aktywność przejawiają także niektóre radomskie zakłady pracy. W dalszym ciągu oczekujemy i liczymy na tę współpracę.

— Odpowiednia baza lokalowa, dobrze wyposażone pracownie to na pewno ważna sprawa w realizacji reformy oświaty. Jednak bardzo dużo zależy od kadry pedagogicznej, wiedzy i zaangażowania nauczycieli.

— Tak, to jest chyba najważniejsza sprawa. Właśnie kadra nauczycielska. W ramach samokształcenia kierowanego przygotowanych zostało 1130 nauczycieli, którzy będą uczyć w klasach pierwszych i drugich szkoły dziesięcioletniej. Ogółem w szkołach podstawowych w województwie radomskim pracować będzie 4 tys. pedagogów. Około 40 proc. to ludzie z wyższym wykształceniem, a wielu nauczycieli podnosi swoje kwalifikacje na studiach zaocznych. Zdajemy sobie sprawę również z tego, że warunkiem dopływu dobrej, młodej kadry, zwłaszcza do zbiorczych szkół gminnych jest m.in. zapewnienie odpowiednich mieszkani a z tym w dalszym ciągu nie jest najlepiej. Obecnie trwają prace wykończeniowe w czterech domach nauczycieli — w Garbatce, Sieninie, Potworowie i Policznie. Do my to zostaną oddane do użytku w bieżącym roku. W trakcie budowy znajdują się kolejne obiekty — w Miłowie, Borkowicach, Kozanowie, Gniewoszu, Kłowie, Jedlińsku i Rusinowie.

— Dział rozpoczyna się nowy rok szkolny. Jakże zadania dominować będą w pracy dydaktyczno-wychowawczej?

— W dalszym ciągu będziemy robić wszystko, aby jak najlepiej wdrażać kolejny etap reformy szkolnictwa. Zwroćmy też szczególną uwagę na rozwój wychowania przedszkolnego, które jest gwarancją powodzenia reformy. Obecnie wszystkie dzieci 6-letnie są objęte różnymi formami wychowania przedszkolnego. Jednak potrzeby w tym zakresie, jeśli chodzi o dzieci młodsze, są nadal duże. W tym roku oddane zostaną do użytku dwa przedszkola, w radomskiej dzielnicy „Ustronie” i w Lipsku. Otworzymy 25 nowych placówek przedszkolnych w zaadaptowanych na ten cel budynkach. W ten sposób przybędzie ponad tysiąc miejsc dla najmłodszych. Duży nacisk kładziemy także na rozszerzenie działalności opiekuńczej, polepszenie warunków w świetlicach, internatach i domach

dziecka oraz dalsze doskonalenie pracy nauczycieli. Pedagodzy zdają sobie sprawę z tego, że tylko ciągłe podnoszenie wiedzy jest gwarancją uzyskania coraz lepszych wyników w pracy z dziećmi i młodzieżą.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Sklep „Mody Polskiej” dopiero we wrześniu

Odwieka się termin uruchomienia sklepu „Mody Polskiej” przy placu Konstytucji w Radomiu. Szacując jednak po stanie zaawansowania prac we wnętrzu lokalu sądzić należy, że w pierwszych dniach września w nowej placówce rozpocznie się sprzedaż. Kierownik budowy Marian Jakubiak z Zakładu Remontowo-Budowlanego Handlu i Usług „Budrem” twierdzi, że najpóźniej 31 bm. zakończone zostaną ostatnie prace wykończeniowe i kosmetyczne.

We wnętrzu placówki pracuje 4 stolarzy oraz 4 murarzy, którzy przystąpili do remontu wykończonych w witrach wystawowych. Te ostatnie może nie są najlepszym rozwiązaniem pod względem architektonicznym w stosunku do fasad wszystkich domów przy pl. Konstytucji, ale chyba jedynym wyjściem, aby powiększyć wyjątkowo przestrzeń handlową salonu „Mody Polskiej”.

Oczekując więc na otwarcie placówki, która z pewnością spodoba się radomianom, warto byłoby zastanowić się nad możliwością zmiany lokalizacji przystanku autobusowego, który zbyt blisko znajduje się od witr nowego sklepu co nie ułatwi życia ani pasażerom, ani przechodniom. (mz)

Idziemy do kina

Dziela mistrzów: część III

W trzeciej części cyklu „Dziela mistrzów” zobaczymy w kinie studyjnym „Pokolenie” trzy filmy:

W dn. 20—21 bm. grecki film z 1977 r. pt.: „Ifigenia” w reż. Michaela Cacoyannisa, będący adaptacją tragedii Eurypidesa „Ifigenia w Auli-dzie”. Twórca słynnego „Greka Zorby” znakomicie przełożył na język obrazów filmowych sens tragedii Eurypidesa, nie rezygnując z wydobycia z niej brzmień współczesnych. W roli głównej Irene Pappas.

W dn. 22—24 bm. francuski „Lokator” w reż. Romana Polańskiego, którego scenariusz powstał na podstawie powieści Rolanda Topora. Temat samotności i wyobcowania reżyser połączył z bliskim mu tematem psychicznego niezrównoważenia — dając w efekcie przejmujące studium schizofrenii. W rolach głównych: Roman Polański i Isabelle Adjani.

W dn. 25—26 bm. film francusko-włoski z 1973 r. pt.: „Porwanie” w reż. Yvesa Boisseta. Treścią tego sensacyjnego dramatu politycznego jest autentyczna historia uprowadzenia 29.X.1965 r. lewicowego działacza marokańskiego Ben Barki. Ta głośna w owym czasie sprawa została tak zręcznie zatuszowana, że do dzisiaj nie jest znana prawda: wersja filmowa uznana została za uszczępnioną za prawdę podobną. W rolach głównych: Jean-Louis Trintignant, Michel Piccoli, Philip Noiret i inni. (M.S.)



I tak już będzie przez cały rok trwania nauki.

Zakład pracy — dzieciom

Autobusem do szkoły gminnej



Wyremontowane „Sany” czekają na podwórku fabrycznym.

W bieżącym roku szkolnym dojeżdżać będzie do zbiorczych szkół gminnych w województwie radomskim ponad 10 tys. uczniów. To dużo. W większości dzieci korzystają z usług „kursowych” autobusów PKS lub też dojeżdżają w specjalnych przyczepach. Niektórzy uczniowie drogę do szkoły przebywają po prostu pieszo.

Zapewnienie odpowiednich warunków dowozu dzieci do szkół wiejskich znajduje się w centrum zainteresowania władz oświatowych. Nowy rok szkolny przyniesie w tym zakresie widoczne zmiany.

W przeddzień rozpoczęcia nauki w szkołach podstawowych, w Radomiu odbyła się niecodzienna i bardzo miła uroczystość. Na dziedzińcu fabrycznym Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów przekazano dzieciom ze zbiorczych szkół gminnych w województwie radomskim 15 gruntownie wyremontowanych autobusów marki „San” H-100. W uroczystości udział wzięli: sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanty, wicewojewoda — Eugeniusz Jedrzejewski, kurator oświaty i wychowania — Mieczysław Janik. Przybyły także delegacje ze zbiorczych szkół gminnych, które odbierały autobusy.

Założa Radomskich Zakładów Naprawy samochodów dobrze rozumie potrzeby szkoły. W ub. roku wyremontowano 140 autobusów, które zostały przekazane zbiorczym szkołom gminnym w różnych regionach kraju. Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego 15 autobusów przekazano dla potrzeb szkolnictwa wiejskiego w województwie radomskim. W pracach tych wyróżnili się szczególnie: brygadziści mechanik — Tadeusz Gajos, spawacz — Tadeusz Lewandowski, mechanicy — Tadeusz Zuchowski, Andrzej Przytuła, Edward Kamiński, Jan Dryja, Wiesław Olszewski, elektryk — Eugeniusz Rajkowski, kontrolerzy techniczni — Andrzej Binkowski i Marcin Łyżwiński, dyspozytor znanowcy — Andrzej Sękowski, kierownik wydziału napraw zespołu — Zbigniew Sroczński.

Wzruszającym momentem było przekazanie przez dyrektora naczelnego RZNS — Bogdan Augustyniaka kluczyków i dokumentów autobusów dyrektorom zbiorczych szkół gminnych. Dzieci obdarowały pracowników zakładu kwiatami, dziękując w ten sposób za wspaniały prezent. Następnie wszystkie autobusy z napisami — transport szkolny, wyjeżdżały za zakładową bramę. W tym samym dniu przekazał, no również dwa nowe autobusy marki „Jelcz-Beriet PR-080” dla zbiorczej szkoły gminnej w Iłży. Autobusy te przyznało Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Hanna Krześniak i Jadwiga Wolszakiewicz z Mogielnicy z wypiekami na twarzy patrzyły na nowe autobusy. Na pewno teraz będziemy częściej jeździły na wycieczki — mówią, nie będzie kłopotów z



Dyrektor naczelný RZNA, mgr Bogdan Augustyniak, przekazuje kluczyki i dokumenty samochodów.



Na uroczystość przekazania autobusów przybyli licznie mieszkańcy gmin, a przede wszystkim młodzież szkolna.



Do Goraczowa pojadą „swoim” autobusem.



W chwili po przekazaniu kluczy i dokumentów młodzież i delegacje gmin podążają do autobusów.

dojazdami na zawody sportowe. Ostatnio zdobyliśmy srebrny laur w festiwalu „Młodością silni”. Pamiętamy ile było kłopotu z dojazdem na eliminacje. Teraz mamy własny autobus.

Dyrektor zbiorczej szkoły gminnej w Mogielnicy Lucjan Niedbaiko dodaje — nasz zakład opiekuńczy, miejscowa Gminna Spółdzielnia prowadząca punkt naprawy zapewniła nam pomoc techniczną przy dokonywaniu bieżących napraw. Zresztą autobus będzie służył i całej gminie. Za bramę wyjeżdżają następne autobusy — do Radza-

nowa, Stromea, Chynowa i Warki, Gowarczowa i Szydłowa... Dyrekcja zakładu zapewniła, iż w pierwszej kolejności — jeśli zajdzie taka potrzeba — będzie dokonywała niezbędnych napraw. Jest to właściwy przykład dobrej współpracy i sojuszu zakładu z placówkami oświatowymi.

Za dotychczasową pomoc, opiekę i zaangażowanie Radomskie Zakłady Naprawy Samochodów otrzymały Medal Komisji Edukacji Narodowej.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Zdjęcia Bronisław Duda

W sierpniowym WIK-u

Wojewódzki Informator Kulturalny w swoim sierpniowym wydaniu (8/22/1979) przybliży czytelnikom historyczne wydarzenia związane z dziejami Wisły i Puszczy Kozińskiej. Czesław T. Zwolski pisze, jak to w związku z przygotowaniami do decydującej rozgrywki z Zakonem Krzyżackim, zapadła decyzja o charakterze wojskowo-inżynierskim budowy mostu pontonowego na Wiśle.

W grudniu 1409 r. polecenie organizacji robót na nadwiślańskim obszarze Puszczy Radomskiej otrzymał starosta radomski Dobrosław Czarny i Czarnowół. W ciągu surowej zimy 1409-10 zmobilizował on około 2 tys. drwali, 1000 i szlachników zwanych przez Jana Długosza „ludem wodnym malopolskim”, którzy przystąpili do realizacji zadania. Kierował nimi bezpośrednio sławny cieśla i rzemieślnik mistrz Jarosław z Kozińca... Na początku czerwca 1410 r. most pontonowy — największy ze zbudowanych w średniowiecznej Europie — był gotów... 30 czerwca 1410 r. przez most — dzielo mózgow i rąk mieszkańców starostwa radomskiego rozpoczęła przeprawę armia polska, dowodzona przez Władysława Jagiełłę. Zarówno król jak i członkowie Rady Królewskiej podziwiali most, wyrażając swoje uznanie dla jego budowniczych.

O „Głosach Sztubackich”, piśmie młodzieży szkół średnich, które wychodziło w Radomiu w latach 1933—39,

pisze Józef Szymański. Pismo to w ciągu swojej 5-letniej rejestracji stało się dokumentem historii. „Głos Sztubacki”, podobnie jak większość prasy owego czasu, żyło z reklamami. Właściciele kin i innych firm reklamowali się chętnie z jednym wszakże wyjątkiem. Stanowczo unikał reklamy Stanisław Wierzbicki, sławny właściciel składu win i restauracji, który wprawdzie płacił ale za to... by go nie reklamować. Porządna firma — mawiał — zrekłamuje się sama jakości swych wyrobów i usług.

Przeczytać możemy też o „Żywym Słowie”, popularnej imprezie, która od ponad dwóch lat gości na estradzie „empiku”. Każde wydanie tej żywej gazety jest odbiciem spraw miasta i regionu, życia ludzi, ich zaangażowania, postaw i pasji.

W prezentacjach ludzi sztuki poznajemy absolutniekę poznańskiej PWSSP Teresę Dudek, która otrzymała wyróżnienie w turnieju Mistrzów Techniki za projekt opracowania plastycznego telefonu, realizowała też wystrój wnętrz stołówki Elektryczni „Kozińcy” oraz biblioteki w Lipsku. Podczas planowanej wystawy radomianie będą mogli bliżej poznać twórczość plastyczki.

Również w dziele plastyki Ewelina Pierzyńska pisze o ogólnopolskiej wystawie pn. „Ludzie pracy, nauki, kultury i sztuki” w 35-lecie PRL. Wystawa eksponowana jest przez Biuro Wystaw Artystycznych w swojej siedzibie w Ryńku — Dom Esterki, Dom Gaski.